

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedyca miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Pr enumer a t a
zamiejseowa:
rocznie 32 K., | ówierzocznie 8 K. — h. | rocznie 24 K. | ówierzocznie . . . 6 K.
półrocznie . . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h. | półrocznie 12 K. | miesięcznie 2 K.
W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonentci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierzoczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia z powodu zgonu Jego Królewskiej Wysokości Fryderyka Wilhelma Ludwika, W. Księcia Badenii, będzie noszoną żałoba Dworska począwszy od czwartku, 3 października, przez 10 dni bez zmiany do 12 października 1907 r. włącznie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 września b. r. nadać najmościwiej radcy Dworu w Namiestnictwie we Lwowie i referentowi dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego, Antoniemu Jaegermannowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, szlachectwo z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 września b. r. nadać najmościwiej starszemu poborem podatkowemu, Karolowi Jakubowskiemu w Tarnowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Włodzimierza Proczyszyna, z Mikołajowa n. Dniestrem do Lwowa.

Lwów, 2 października.
U g o d a.

O położeniu, w jakim znajdowała się ugoda w chwili wznowienia wczoraj rokowań donoszą z Budapesztu:

Przy zabiegach o doprowadzenie ugody do skutku muszą mieć oba Rządy przed oczyma także pewne kwestye polityczne, choćby ze względu na to, by umożliwić przeprowadzenie ugody w obu parlamentach. Jeśli Rząd austriacki obstaje przy podwyższeniu udziału Węgier w kwocie, to nie dla tego, jakoby Austria nie mogła sobie dać rady bez owych kilku czy kilkunastu milionów, lecz przeto, że parlament austriacki nie zgodziłby się na ugode, nie przynoszącą tej połowie Monarchii żadnych korzyści.

Żądanie zresztą austriackich PP. Ministrów jest całkiem słuszne, czego najlepszy dowód w tem, że na Węgrzech — acz pierwotnie przedstawiciele ich nawet słyszeć nie chcieli o podwyższeniu kwoty — już teraz poczynają oswajać się z myślą, iż to konieczne. Wobec tej zmiany opinii może dr. Wekerle w dalszym ciągu rokowań okazać się więcej uprzejmy dla żądań austriackich, niż dotąd.

Jeśli więc mówi się, że w sytuacji nie zaszła żadna zmiana, to powiedzeniu temu brak ścisłości. Owszem, zmiana zaszła — o tyle mianowicie, że Węgry już zgadzają się na podwyższenie kwoty, przeciwko czemu zastrzegali się stanowczo w toku konferencji wiedeńskiej. Wprawdzie ze strony węgierskiej żąda się i nadal, jak poprzednio, pewnych kompensat — poza obrębem punktów, co do których nastąpiło już porozumienie. Ale w kołach bliskich rządowi węgierskiemu zapewniają, że obecnie owe kompensaty zredukowano do minimum, że więc

prawdopodobnie rzeźnicy Austrii zgodzą się na nie.

Ten stan rzeczy dozwala mieć przekonanie, że sprawa ugody wyruszyła na koniec poza t. zw. punkt martwy. O postępie świadczą najlepiej okoliczność, że już nawet ustalono w cyfrach teoretyczny problem podwyższenia kwoty, rozdzielając ją w ten sposób, iż Węgry podwyższyły swój datek z 34·4 na kragło 36 pre. Jeśli to wystarczy rzeźnikom Austrii, ugoda dojdzie do skutku.

Jest co prawda, jeszcze jeden punkt drażliwy: sprawa bankowa. Od Austrii żądają Węgry, by poprzestała na oznaczeniu sposobu, w jaki sprawa bankowa miałaby zostać rozwiązana w odpowiednim czasie po ugodę. Natomiast co najmniej, aż do chwili wygaśnięcia traktatów, dzisiejszy przywilej bankowy, jako dobro wspólne obu połów Monarchii, miałby być utrzymany w mocy obowiązującej.

Dotąd problem bankowy wywoływał różnice zapatrywań nawet w gabinecie dr. Wekerlego. Szefowi tego gabinetu udało się jednak doprowadzić w końcu do zupełnej harmonii zapatrywań także w tym punkcie. Sam będąc zdecydowanym zwolennikiem utrzymania jedności bankowej, od szeregu miesięcy pracował dr. Wekerle nad nagięciem przeciwników przywileju, których głową był nie kto inny, jeno Franciszek Kossuth — do swych przekonani. Nie poprzestał zresztą na własnych zabiegach, lecz zaprzęgnął do współdziałania także gen. sekretarza Banku austro-węgierskiego, radcę Dworu Prangera. Argumenty wytoczone przeciwko odrębnemu Bankowi węgierskiemu trafiły wreszcie do przekonania zarówno Kossuthowi, jak hr. Apponyemu, tak iż przywódcy stronnictwa niezawisłości na pewnym posiedzeniu gabinetu zgodzili się wreszcie na utrzymanie wspólności bankowej do r. 1907. Obecnie już tylko agitacya pp. Hollo i hr. Bathyaniego stanowi jedyną przeszkodę do ubicia także tej sprawy.

Oto, wobec jakiego położenia znaleźli

się wczoraj reprezentanci obu połów Monarchii, przystępując do dalszych obrad w sprawie ugody. Nadzieja doprowadzenia ugody do skutku zyskała stanowczo na szansach; w lojalność i rzetelny zamiar poczynienia możliwych ustępstw ze strony węgierskiej niepodobna wątpić. Nie znaczy to jednak, jakoby położenie nie było trudne; ale trudności istnieją na to, powiedział ktoś, by zostały pokonane.

Budapeszt. Rokowania ugodowe podjęto wczoraj po południu na nowo. W obradach wzięli udział ze strony austriackiej PP. Ministrowie br. Beck, dr. Korytowski, dr. Derschatta i szef sekcji Sieghart, ze strony węgierskiej ministrowie Wekerle, Kossuth, Daranyi i sekretarz stanu Serenyi. Obrady trwały od godz. pół do 4 do trzy kwadrans na 8 wieczorem. Dziś o godz. 10 przed południem przystąpiono do dalszych obrad.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem przybyli tu PP. Ministrowie Forst i Auersperg oraz szef sekcji Rössler.

Sprawy sejmowe.

(Z posiedzeń komisji i klubów sejmowych. — Przedłożenie Wydziału krajowego o Wielkim Krakowie.)

□ Komisya gospodarstwa krajowego obradowała wczoraj wieczorem w dalszym ciągu na podstawie referatu p. Czeczka nad projektem ustawy, normującej stosunki prawne robotników sezonowych rolnych i leśnych. Komisya uchwaliła cały projekt ustawy, z wyjątkiem trzech paragrafów, które w czwartek będą wzięte pod rozwagę.

Komisya wodna załatwiła na podstawie referatu p. Merunowicza wniosek nagły p. Oleśnickiego o wynagrodzenie mieszkańców wsi Hurnie za szkody, jakich do-

WYNAŁAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

X.

(Ciąg dalszy).

Zapanowała ogólna radość. Wszyscy obecni życzyli Stefanowi z całej duszy powodzenia, a to jego powodzenie, przybierające co raz konkretniejsze formy, uważali poniekąd za hasło i pierwszy krok w ogólnym pochodzie. Stefan przodował im zawsze dotąd, na niego najwięcej liczone; to też jego zwycięstwo, a choćby tylko zapowiedź zwycięstwa, była tryumfem całej grupy młodych zapaleńców. Tyle wieczorów spędzono na rojeniach, na układaniu pięknych planów, na wzajemnem przekonaniu się, że tylko czynem dojsć można do wielkiego celu — a oto jeden z ich grona rzuca światu nowe myśli, z teoryi przechodzi w czyn, burzy stare poglądy i błyskawicę swego geniuszu oświetla nowe, wspaniałe horyzonty. Czyż w takich warunkach przyjazne serca nie zabiją żywą radością?

Oczy biadaczki, w których nie widać cienia zawiesi, skupiają się na obliczu Stefana i karmią jego ogniem.

I Marynka patrzy w te oczy czarne, bezdennie głębokie. Dziś jednak nie są one tak zagadkowo smutne, jak wówczas po wili w domu matki: przeciwnie, oczy te tryskają

dziś radością i sypią skry żaru, jakby chciały hojnie rozrzucić dokoła siebie jaknajwięcej promieni nadziei i wiary.

Biesiadnicy zahypnotyzowani nowiną i wzrokiem bohatera chwili, wyrzucają z piersi westchnienia:

— A więc w świat! — powiada sędzia, gładząc swą rudawą brodę — w świat, między obcych i zawistnych spekulantów. Ojcowie nasi szli nieraz w dal na krwawe boje z mieczem w rękę a odwagą w piersi i wiodło im się nieźle. Dla nas mieczów nie stało; miasto nich musimy posługiwać się inną bronią, bronią pracy i natchnienia, ale odwaga i siła nie wywietrzały nam jeszcze z piersi — zwrócił się do żony: — Hej, kobieto!... wyprawiamy bojownika w świat, godziź się, aby w takiej chwili nie uszanować tradycyi i nie spełnić kielichów na jego powodzenie.

Tu sędzia błysnął oczyma podstępnie. — Wydobądź tam, wozze nowoczesnej, polskiej niewiasty, z twych zapasów gospodarczych jaką nalewkę bez alkoholu. Co prawda nikt się z nas winem twojem nie upije i w tem odstąpimy od tradycyi, która wymagała, aby przed wyprawą bojownicy wypoczęli nieco pod ławami, ale zostanie nam przynajmniej uluda uczyły z dawnych czasów.

Pani Kurska kazała przynieść nalewkę. Sędzia ujął kieliszek.

— Na pomyślność naszego przyjaciela Stefana.

Spełniono toast.

— Szkoła, że nie mamy jakiego gęslarza — zauważył Biegański — możeby nam co zaśpiewał i powrócił o przyszłości. A przyszłość, doprawdy taka zagadkowa. Każdy bój kończy się zwycięstwem lub śmiercią. My tak przywykliśmy do niepowodzeń, że zwycięstwa nie umiemy sobie wyobrazić. Z drugiej strony, co do mnie, nie umiem sobie wyobrazić

Stefana bez zwycięstwa. Wobec tych dwu sprzeczności, zagadka tem większego nabiera uroku.

— Od dziś za dwa lata, moi panowie — zawołał sędzia — wszyscy, jak tu jesteście, zgromadźcie się znów u nas, aby z ust naszego kochanego szermierza usłyszeć opowieść o jego przygodach na szerokim świecie. Zgoda, panie Stefanie?

— Zgoda. Ale co będzie, gdy dzieła nie dokonają za dwa lata?

— Wówczas nadeszlesz nam pan kartkę tej treści: „Jeszcze nie czas“. W takim razie wypijemy zdrowie pańskie i poczekamy do następnej rocznicy. Zapamiętajmy sobie dzisiejszą datę: dwunasty kwiecień!

— A jeżeli zginę? — zapytał żartem Stefan.

— Pan nie zginie! — krzyknął mały Bolek Kurski prawie z gniewem, a sędzia dodał:

— Malec odpowiedział w naszym imieniu.

Późna już była godzina, więc biadaczki ruszyli z miejsc, pożegnali państwa Kurskich i rozeszli się w różne strony.

Na dworze ciepły powiew nadchodzącej wiosny, sypchał resztki zimna ku północnym lodowcom.

Rozkosznie było i rzeźko.

Doktor, Marynka i Stefan szli dłuższą chwilę w milczeniu, wehlaniając w siebie młode tchnienia pękających listków drzew w miejskim ogrodzie.

Wreszcie przemówił Stefan:

— Zanim odjadę, poproszę was w tych dniach do pracowni i objaśnię wam wiele szczegółów, o których dotąd nikomu nie wspominałem. Kto wie co się stać może, a nie chciałbym, aby moje myśli w razie jakiegos przypadku zaginęły. Spisałem je wprawdzie i list ten tobie oddam, Marynko,

bo doktor zgubiłby go niezawodnie, jednak nie wszystko dało się w liście dokładnie spisać i objaśnić. Wy kobiety umiecie szanować prywatność.

Marynka odetchnęła głęboko, wyprostowała się dumnie.

Zdawało jej się przez cały wieczór u Kurskich, że Stefan, szanowany i kochany przez tylu kolegów obecnych na wieczornicy, odwzajemnia się wszystkim jednakowem uczuciem i że ona sama nie stanowi między nimi wyjątku, przeciwnie, sądziła chwilami, że jako nowicjuszka i mniej umiejająca od innych, nie godna jest jego przyjaźni w tym stopniu co tanci, z którymi od dawna zbrała się myślami i sercem. A przecież! — Z pośród dwunastu najbliższych kolegów, wybrał ją jedną i przyrzekł jej pieczy powierzyć pracę swego geniuszu.

Radość rozsadała jej piersi. Nie wiedząc czy ma mu dziękować, czy wypowiedzieć otwarcie, jak wielką sprawił jej przyjemność tym dowodem zaufania, zawahała się i zdobyła się tylko na pytanie:

— A kiedy mam przyjść po list?

— Przyniosę ci go sam do domu. Kiedy zaś was zaproszę do pracowni, tego w tej chwili nie wiem. Ach nie uwierzcie, ile czeka mnie jeszcze drobnych, a dokerliwych kłopotów, nim będę mógł wyrwać się z Uniwersytetu. Muszę wyszukać zastępcę, przeglądnąć jeszcze wasze sprawozdania z ćwiczeń, oddać laborantowi inwentarz, spakować moje modele — a na to wszystko potrzeba czasu.

Dochodzili już do kamienicy, w której mieszkali państwo Gałkiewiczowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znac mieli przez wylew rzeki Stryja podczas rozpoczynania robót regulacyjnych; dalej petycję gminy Suszyca wielka, w powiecie starosamborskim, o regulację tego potoka; a wreszcie petycję Spółki wodnej dla obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami o zalesienie wydm piaszczystych pod Zakrzowem i w Węgrzech wielkich, które zasypują piaskiem rowy osuszające i biegi dopływów Wisły, a nadto także przyległe grunta uprawne.

Komisya wnosi, ażeby Sejm przekazał te sprawy bądź Rządowi, bądź Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie do możliwego uwzględnienia.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć Sejmowi w bieżącej sesji projekt ustawy, uchwalonej przez Radę miasta Krakowa, o przyłączeniu do miasta Krakowa sąsiednich gmin i obszarów dworskich.

Subkomitet komisji dla reformy wyborczej obradował wczoraj wieczorem nad projektem zmiany sejmowej ordynacji wyborczej. Dalszy ciąg obrad prowadzony będzie dziś.

Klub demokratyczny obradował wczoraj wieczorem nad sprawą sejmowej ordynacji wyborczej.

Dziś odbędą się posiedzenia komisji: administracyjnej i bankowej.

Z Sejmów krajowych.

W komisji Sejmu czeskiego dla spraw ubezpieczeń p. Mastalka zdał sprawę z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie utworzenia krajowego instytutu ubezpieczenia od ognia, gradu i ubezpieczenia była i zaproponował przyjęcie *en bloc*, aby umożliwić załatwienie jeszcze w tej sesji. — P. Strache zaproponował odesłanie przedłożenia napowrót do Wydziału kraj., celem wypracowania nowego przedłożenia na zasadzie rozdziału językowego.

Po ożywionej dyskusji, gdy przewodniczący chciał przystąpić do głosowania, członkowie niemieccy komisji przez opuszczenie sali zdekompletowali posiedzenie.

*

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu styryjskiego wywiązała się dłuższa dyskusja agrarna nad sprawozdaniem komisji agrarnej w sprawie wniosków o ochronę i popieranie swojskiego chowu bydła. Sprawozdawca komisji podniósł wśród oklasków gotowość P. Ministra rolnictwa hr. Auersperga do spełnienia i popierania zadań rolniczych.

Rolnicy mają wszelkie powody wyrazić P. Ministrowi podziękowanie i uznanie za jego dotychczasową działalność. Póki hr. Auersperg stoi na czele Ministerstwa rolnictwa, agraryuszom nie grozi żadne niebez-

pieczeństwo. Także związek posłów agraryuszów w Radzie państwa daje rękojmię przeprowadzenia słuszych życzeń rolników.

Jednakże pożądane są ostrożność i czujność agraryuszów, albowiem skutkiem ewentualnej rekonstrukcji gabinetu i ewentualnego zawarcia traktatu handlowego z Serbią mogłyby wynikać dla agraryuszów szkodliwe następstwa. Dlatego koniecznym jest położenie dziś ponownie nacisk na żądania agraryuszów. Zatem komisya wnosi, aby zwrócić się do Rządu z prośbą, by wobec państw bałkańskich i Rosji utrzymał nadal zamknięcie granic i zarządzenia weterynaryjne, oraz uczynił wszystko celem podniesienia swojskiego chowu bydła.

Po dłuższej bardzo ożywionej dyskusji, w której przyszło do żywej wymiany słów między posłem socjalistycznym Reslem a agraryuszami, przyjęto wnioski komisji, po czym Sejm uchwalił wybrać komisję z 15 członków dla naradzenia się nad sposobem obchodu jubileuszu Cesarskiego i przeznaczenia pewnej kwoty na cele humanitarne.

Z pod berła rossyjskiego.

(Charakterystyka chwili. — P. Kuźmin-Karawajew o stronnictwach politycznych. — Ruch przedwyborczy w Warszawie. — Żydzi. — Drobiazgi).

P. G. Gradowski w dosadnych barwach charakteryzuje w petersburskiem *Słowie* chwilę obecną. Z artykułu znanego publicysty warto bodaj krótki przytoczyć urywek:

„Przekręcanie prawdy, oczywiście kłamstwa, bezwstydyne denuncyacje, zamachy na wolność prasy i myśli, gmeranie w cudzym sumieniu doszło do granic, bardzo już bliskich ciemności i okrucieństwa inkwizycyjnego wieków średnich. Dawniej zajmowały się tem „tajne kancelarye“, trzeci wydział, najemnicy i prowokatorzy, teraz inkwizycyja zajmują się gadzinowce z przekupnej prasy i ochotnicy z czarnych secin. Mety wielkomięjskie organizują „Związki“, mające pretensye do rządzenia departamentami.

Przy pomocy denuncyacji i oszczerstw usuwani są urzędnicy, nieumiejący zjednać sobie sympatyj, oraz prowadzona jest naggonka przeciwko rozmaitym osobom, nie wyłączając duchownych, nauczycieli i urzędników ziemstw. Członkowie czarnych secin wskazują „drogi“ i dają „dyrektywy“ nawet „władzom“ i „sferom“.

Zaśpiewają trzy razy hymn i wysyłają ostry telegram do ministrów, z żądaniem rozpędzenia Izby prawodawczych, powrotu do dawnych czasów represyi, zwiększenia liczby wyroków śmierci. Skromnych i nastraszonek urzędników i obywateli ogarnia zdumienie: kogo słuchać i za kim iść — za rządem, czy też za czarną seciną, nasładu-

jącą dziką działalność bułgarskich band z pałkami z czasów Stambułowa. O posłuszeństwie względem prawa, o fundamencie legalności — niemy co nawet mówić“.

*

W Rosji natomiast maluje p. Kuźmin-Karawajew rossyjskie stronnictwa polityczne. „Nasze życie partyjno-polityczne — pisze on — zrodziło się otoczeniu bojowem i w tem otoczeniu upływa. Nie było jeszcze ani jednego dnia, w którym mogłyby nasze partie krytycznie rozpatrzyć się w programach swoich i spojrzeć nie pod kątem widzenia chwili na taktykę swoją. I jedno i drugie razem wzięte doprowadziło do oryginalnego na pierwszy rzut oka wniosku: we wszystkich partiach nad tożsami programem i góruje pewna określona nuta bojowa. Ta nuta jest bardziej zgodna z rzeczywistością, aniżeli wszystko inne, określa fizyognomię partyjną, według niej grupują się ludzie i w niej bardzo często rozcieńczają się tezy, na których ułożenie zużyto tyle pracy — tak niedawno co do czasu, a tak dawno w stosunku do tego, co się przeżyło“.

Dalej przystępuje p. Kuźmin-Karawajew do określenia głównych haseł partyjnych. Zasadniczą nutą bojową partyi wolności ludu jest protest przeciwko represjom rządu i przeciw bezprawiom władzy. Inaczej brzmi nuta Związku październikowców — tu mamy tylko protest przeciwko terrorowi rewolucyjnemu:

„Roznamietnieni walką z terrorem, październikowcy nie zauważyli, iż rok temu weszli oni na śliską drogę uniwińniania środków dla celu. I oni nie widzą, że na tej samej drodze stoją do dziś dnia, odkładając realizację ogłoszonego odrodzenia, aż nastąpi „uspokojenie“. Hasło krwawe przeciw hasłu krwawemu, bomba przeciw bombie i rozprawa nożowa przeciw brauningom wy-dają się pod pierwszym wrażeniem, jeśli nie najodpowiedniejszymi, to dopuszczalnymi środkami walki. A jakaż to jest w istocie olbrzymia omyłka!“

*

Kurier Warszawski donosi, że polska partya postępowa uchyliła się od udziału w wyborach do trzeciej Dumy dlatego, ponieważ żądaniu jej, by jeden z jej posłów zasiadał w prezydium Koła polskiego w Dumie, odmówiła narodowa demokracja.

W niedzielę odbyło się w sali Filharmonii warszawskiej zgromadzenie przedwyborcze narodowo-demokratyczne, na którym p. Roman Dmowski wygłosił mowę kandydatką. Na zgromadzenie to przybyło wiele kobiet, które spotkał niemiły zawód, albowiem władze sprzeciwiły się ich obecności na sali w myśl niedawno wydanego postanowienia o udziale kobiet w publicznych zebraniach. Kandydaturę p. Dmowskiego uchwalono.

*

Myśl założenia w Petersburgu żydowskiego seminarium nauczycielskiego bliska jest, jak się dowiaduje *Rus*, urzeczywistnienia. Fundusz, przeznaczony na ten cel, dosięga obecnie pokazanej sumy. Przeszło 100.000 rb. zebrano przed kilku laty dla uczczenia pamięci Gincburga. Obecnie kapitał ten zwiększył się o drugie 100.000 rb., ofiarowane przez fabrykanta łódzkiego Herza.

Jedynym punktem w państwie rossyjskim, gdzie Żydzi stanowią istotnie ludność rolniczą, są kolonie w guberniach chersońskiej i katezynosławskiej. Przebywa tam około 5000 rodzin żydowskich, liczących 25.000 osób.

Kolonieści owi, mając za mało ziemi, nie mogli jej dokupić, ponieważ prawo tego wzbrania. Dzierżawili jednak w pobliżu 27.000 dziesięcin gruntów rządowych od lat trzydziestu kilku bez przerwy. Tymczasem działające obecnie komisje agrarne nie chcą wydzierżawiać Żydom tej ziemi i postanowiły sprzedać ją właścicielom rossyjskim.

Donosząc o tem, *Frajnd* dowodzi, że komisje działają tu bezprawnie, i twierdzi, że sprzedaż tej ziemi będzie ruiną kolonij żydowskich.

*

Na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego znajduje się wkrótce sprawa stowarzyszenia p. n. „Związek Orła Białego“. O należenie doń oskarżono Wiktora Przybylskiego, Klemensa Tomczyka, Józefa Powroźniaka i Stanisława Grzechniaka (dwóch ostatnich w wieku lat 14). Celem związku, jak twierdzi oskarżenie, było dążenie do zjednoczenia wszystkich dzielnic Polski i przywrócenia jej niepodległości. Dążeń tych jednak stowarzyszeni nie popierali żadnymi czynami przeciwpństwowymi, ociekając jedynie na pomysły dla ich idei międzynarodowe konjunktury polityczne. W program związku wchodziło także: zbieranie składek na cele narodowe, załatwienie sporów między pracownikami a pracodawcami i t. p.

W okręgu chełmskim aresztowano w tych dniach 23 nauczycieli ludowych, podejrzanych o rozpowszechnianie proklamacji przeciw wyborowi do trzeciej Dumy biskupa chełmskiego Eulogiusza i przeciw przyłączeniu Chełmu do gubernji. W proklamacji domagają się nieznanym agitatorom wyboru posła z pośród włościan, którzy najlepiej są uświadomieni o potrzebach Rusinów.

Związek prawdziwie rossyjskich ludzi prowadzi obecnie nową akcję. Oto z polecenia jego prowincjonalne filie Związku wysyłają do cara telegramy, w których błagają o zniesienie konstytucji.

Z LITERATURY Zagranicznej.

MATKA.

(Z francuskiego).

XVI.

(Ciąg dalszy).

Głos Maffea się zламiał; rozpacz pochwyciła Angelikę za serce. Ach! czemuż przysięgła, że nigdy nie pocieszy tej wielkiej boleści? Chcąc ukryć swoje wzruszenie, zrobiła kilka kroków, nie spostrzegając się, że skręca na lewo. Młody człowiek poszedł za nią.

— A przecież — rzekł — znasz go za ledwie; widywał ciebie tylko przez dni kilka i już wierzył ci jego miłości! Co to za miłość, która rodzi się tak nagle? Taka miłość nie ma żadnych podstaw, powierzchowna jest z zasady i nie godną ciebie...

Idąc tak, doszli do miejsca, gdzie drzewa były rzadsze. Wszystkie okoliczne wzgórza ukazały się im zasiane białymi willami; gaiki drzew oliwnych drżały pod wieczornym podmuchem wiatru, podobne do srebrnych fal morza; łagodna pagórkowatość przerywała monotonię doliny, na której tu i ówdzie rosły topole; w dali, ukazywało się błękitne pasmo gór, które zachodzące słońce złociło zaczynająco.

Młodzi ludzie zatrzymali się, a oczy ich spoczęły na promiennym horyzoncie. Ciesza w naturze uspokoiła irytację Maffea; wrócił do równowagi i czuł tylko swoją boleść.

— Miłość mego brata, wiem o tem, przedstawia się wśród warunków, które każda kobieta przyjmując może — mówił dalej.

Angeliko, tylko prawdy żądam od ciebie: czy kochasz mego brata, czy masz zamiar wyjść za niego?

— Nigdy! — zawołała, uszczęśliwiona, że może być szczera.

Później, wiedziała dobrze, trzeba będzie kłamać, wyrzec się najświętszych uczuć...

Westchnienie ulgi uniosło pierś Maffea. Porwał ręce Angeliki i ucałował je w wybuchu namiętnej wdzięczności, ale ona wyrwała mu je z gniewem, szeptając:

— Nie! nie!

Nie oburzył się, ani zaniepokoił. Pogoda wróciła mu do duszy.

— Patrz — rzekł, pokazując jej przestraszony roztaczającą się przed nimi, a specjalnie jedną zieloną dolinkę, której słońce już nie oświecało — oto jest miłość Paola: ociębiona, czarowna i spokojna przystań, gdzie kwiaty kwitną, ptaszki śpiewają, gdzie ludzie sobie wyobrażają, że można żyć i kochać. Ale to nie jest prawdziwe życie, ani prawdziwa miłość. Prawdziwe życie i prawdziwa miłość, oto jest!

I wyciągnięta dłoń Maffea wskazywała wspaniałą zachód, purpurowe niebo i szczyty Apeninów, które przeszły w barwę tak silnie błękitną, że mogły iść w zawody z barwą nieba, lub morza.

Ale Angelika odwróciła głowę od wspaniałości, które jej ukazywano.

— Chodźmy ztąd! — szepnęła.

Chciała wrócić pod cienie drzew, lecz on na to nie pozwolił.

— Co powiedziałem takiego, co mogło ciebie obrazić, Angeliko? Miledzałem zawsze i jeszcze mileżce będę, aby ci spokoju nie zamącać. Ja nie mam nic do ofiarowania, chyba tylko moje nieszczęście...

Przestał mówić. Ona słuchała z rękami skrzyżowanymi na piersiach, ze spuszczoneymi oczami, zmuszając się, aby nie podnieść wzroku na niego.

— Wkrótce wyjadę — dodał — wyjadę bardzo daleko...

— Sam jeden? — spytała eicho.

— Tak, sam jeden!

I dodał z wysiłkiem:

— Laura nie chce mi towarzyszyć!

Oblicze młodej dziewczyny przybrało nagle twarde wyraz.

— I kiedyś jedziesz?

— Sam jeszcze nie wiem. Ale wkrótce.

A ty co robisz zamierzasz?

— Pojadę do Paryża, do konserwatorium.

W przelotnym widzeniu ujrzał ją na scenie, usłyszał upajające tony jej głosu, widział spozywające na niej spojrzenia mężczyzn, pełne uczuć i nadziei, których znaczenia aż nadto się domyślał i zazdrość za serce go szarpnęła.

— Jesteś więc zdecydowana? — spytał.

— Nie mam wyboru, to jedyna droga, która otwiera się przedemną.

Maffeo dał się unieść popędowi egoistycznemu:

— Angeliko! — zawołał — Angeliko, błagam ciebie, nie wstępuj do teatru!

Podniosła spuszczone dotychczas oczy i popatrzyła na niego.

— I czemuż miałabym nie wstępować?

Nie mógł jej powiedzieć: „Bo nie mogę znieść tej myśli, że będziesz oglądana, oklaskiwana, pożądana i kochana przez innych mężczyzn“.

Bąknął więc tylko:

— Zostań z Marinellą.

— U Laury?

Nie odpowiedział na pytanie; zrozumiał nagle, że wspólne życie tych obu kobiet jest niemożliwe; gdy będzie na wygnaniu, myśl, że są razem, jedna ofiarą drugiej, uległa jej kaprysom, nie dawałaby mu spokoju. Zawstydził się swego szkaradnego egoizmu, ale jeszcze dodał:

— Mogłabyś zostać z moją matką.

Angelika potrząsnęła głową.

— Z twoją matką? A przecież ona właśnie tę drogę mi wskazuje!

Pochylił głowę; czuł, że fatalność otaczała go ze wszystkich stron; chciałby uciec

od niej, ratować się i tym razem on puścił się w drogę z powrotem, opuszczając to miejsce, w którym chciał się zatrzymać.

Teraz on szedł szybko po pod drzewami; Angelika postępowała za nim. Doszli tak do końca lasu; wtedy Maffeo zwrócił się do młodej dziewczyny i ujrzał te zwyciężenia i zwątpienia na tem obliczu, że miała ochotę krzyknąć: „Wszystkiego się wyrzekam, abys tylko nie cierpiał tak strasznie!“.

Ale powiedzieć tak, znaczyło to samo, co uczynić wyznanie miłości, a ona obiecała, że tego nie uczyni. Przypadkowo, znaleźli się idąc na chybił trafił, pod temi samymi drzewami, gdzie kilka tygodni wstecz Caterina wymusiła owo wyznanie na Angelice. Krótka walka rozdarła serce młodej dziewczyny. Rozzum jej szeptał: „Czemu się wahasz? Czyż nie jesteś wolną? Nie zburzysz niczego, bo i tak wszystko już zburzone“. A serce jej dodawało: „Byłoby to uratować go od złego doradcy, którym jest zniechęcenie, osamotnienie i w ten sposób spełniłabyś przynajmniej coś dobrego w życiu“. Potrzeba poświęcenia się, więcej jeste niż wybuch namiętności kuśiła ją do wypowiedzenia słów stanowczych: widziała już w wyobraźni radość, jaką opromieni się oblicze Maffea, gdy te słowa usłyszy. Ale coś nieokreślonego, jakaś nieznaną siła przystąpiła do walki z jej sercem i rozumem; zdawało jej się, że słyszy odzywający się pod drzewami głos Cateriny: „Jest coś wyższego po nad szczęście!“.

Naprzeciw niej, oparty o pień drzewa, Maffeo patrzył na nią. W oczach jego było tyle namiętnego pytania, tyle bolesnego wołania, że młoda dziewczyna odwróciła głowę, aby nie patrzeć i ukryła twarz w dłonie.

— Angeliko — szepnął młody człowiek — nie mogę nic mówić, honor usta mi zamyka... ale czekam od ciebie jednego słowa... litości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 2 października.

— Kalendarz.

Czwartek (3 października):
Kandyda m. — Siemiana. — Eustafia.
Wschód słońca o godzinie 5:28 rano, zachód słońca o godzinie 5:00 po południu.

— Wiadomości kościelne.

Archidiecezyja lwowska ob. łac. Konkurs rozpisano na opróżnione probostwa: w Czerwonogrodzie, w Lipsku, w Łopatynie i w Husiatynie z terminem do 15 listopada. Przeniesieni: ks. Jakób Skałuba z Bruckentalu do Pohorylec; ks. Augustyn Porębski z Pohorylec do Bruckentalu na administratora; ks. Józef Sołtys ze Środopolec na administratora do Łopatyna. Administratorem w Husiatynie został ks. Antoni Smoliński, kooperatorem zaś także został ks. Karol Biali-kiewicz, dotychczasowy kooperator w Magierowie. Dziekanem radowieckim pozostał ks. Klemens Swoboda; suczawickim zaś mianowano ks. Józefa Cewego.

Diecezyja przemyska ob. łac. Instytuowany na probostwo w Krukienicach ks. Antoni Ziobro, ekspozyt w Königsau. Przeniesieni: ks. Klemens Kochmański, ekspozyt w Stupnicy do Königsau; ks. Jakób Szurlej, wikary w Pnio-wie do Ranizowa. Zamianowany kooperatorem dirigensem z powodu słabości proboszcza w Starym Samborze ks. Stanisław Okoński, b. administrator w Radomyślu nad Sanem. Konkurs na nowoutworzone probostwo w Kamieniu rozpisano z terminem do 31 października. Odznaczony *expos. canon.* ks. Michał Dukiet, proboszcz w Rozwadowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Norbert Habdanek Dunikowski, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 8 wieczorem odczyt dr. Aleksandra Brücknera na temat: „O początkach kultury ludzkiej“.

— **Lokal** Towarzystwa absolwentów Akademii handlowych znajduje się obecnie przy ul. Ormiańskiej 1. 28, II. piętro, otwarty codziennie do godziny 11 wieczorem, gdzie co soboty odbywać się będą zebrania towarzyskie, odczyty, pogadanki i t. p. Pierwsze tego rodzaju zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 5 b. m., o godzinie 7 wieczorem na którym p. Izidor Modrzycki wygłosi referat z zakresu polityki ekonomicznej p. t.: „Dobrobyt społeczny“.

— **Strejk robotników gazowych zakończył się wczoraj.** Wczoraj o godz. 1 po południu zjawili się u prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego deputacya robotników gazowych z prośbą o uwzględnienie ich żądań. P. prezydent oświadczył, iż w żadne pertraktacje wdawać się z nimi nie może, wezwał ich, aby natychmiast powrócili do pracy, nie stawiając żadnych żądań, aby następnie przedłożyli swe żądania na piśmie i wybrali delegacyę, która żądania te doręczy, a prezydent przyrzeka im, że w ciągu 3 do 4 tygodni nastąpi załatwienie tej sprawy przez miejską komisję gazową. P. prezydent postawił w końcu warunek, aby żaden z tych robotników, którzy pomimo strejku pozostali w pracy, nie był w przyszłości bojkotowany, natomiast przyrzekł, iż dyrekcya gazowni przyjmie z powrotem wszystkich strejkujących.

Delegacya robotników, wysłuchawszy tego *ultimatum* p. prezydenta Ciuchcińskiego, oświadczyła zaraz na miejscu, iż strejkujący, stosując się do słów prezydenta, powrócą natychmiast do pracy.

Stosownie do oświadczenia, złożonego p. prezydentowi Ciuchcińskiemu, już wczoraj wieczorem powrócili do pracy wszyscy robotnicy i ci robotnicy, którzy mieli pracę nocną, dziś zaś rano stanęła do pracy reszta robotników.

— **Z Izby sądowej.** W tutejszym sądzie krajowym karnym toczyła się wczoraj przed zwykłym trybunałem rozprawa karna przeciw Szczepanowi Przystajce, blokowemu kolejowemu, o spowodowanie w dniu 15 grudnia z. r. na głównym dworcu kolejowym zderzenia się pociągu ciężarowego nr. 63, zdążającego z Zimnej wody do Lwowa, z pociągami osobowym nr. 11, który nadjechał z Krakowa. Wskutek zderzenia 12 podróżnych, jadących pociągiem osobowym, odniosło lekkie, a czterech ciężkie obrażenia.

Powodem katastrofy było umyślne przesunięcie bloku sygnałowego.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Przystajkę na 6 miesięcy ścisłego aresztu za występki przeciw bezpieczeństwu życia.

— **Znaleziono:** szary koc zimowy w białe pasy, pozostawiony w dorozce nr. 237, na placu wystawowym damski żakiet zielonkawy w pasy; w ul. Kotlarskiej 30 K. w banknotach; w ulicy Halickiej 5 książek szkolnych; w ulicy Łyczakowskiej pułares męski z czarnej skóry, zawierający 2 K. 42 h. i kartkę zastawniczą na srebrny zegarek.

— **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności na 70 K., czarną torebkę suknienną, zawierającą klucze wertheimskie, książkę do modlenia i białą chusteczkę; czarną torebkę skór-

kową, zawierającą kartkę abonamentową kolei konnej; kartę wolnej jazdy III. klasą na przetrzeń ze Lwowa do Wistowej, opiewającą na nazwisko Maryi Fediuk; w drodze z ulicy 29 Listopada ku gmachowi sejmowemu złoty pierścień z większym brylantem, wartości 200 K.; kartkę zastawniczą na damski zegarek złoty z łańcuszkiem; rączną torbę podróżną ciemnoniebrzoną, zawierającą wzory materij na suknie.

— **Znikła bez śladu.** Piętnastoletnia Warwara Wilkówna z Dmytrowa, pow. szcze-rzeckiego, wydalwszy się jeszcze przed dwoma tygodniami z domu swych rodziców, znikła od tego czasu bez śladu.

Wilkówna jest blondynką, średniego wzrostu, ubrana po wiejsku.

— **Pod kołami tramwaju elektrycznego.** Zarobnik Grzegorz Demczyzyn, który potrącony przez swego towarzysza wpadł w poniedziałek rano pod wóz kolei elektrycznej i odniósł ciężkie obrażenia, zmarł wczoraj w tutejszym szpitalu powszechnym, dokąd go po wypadku przewieziono.

— **Kradzież na poczcie.** Galic. Dy-rekcya poczty i telegrafów we Lwowie zawiadomiła wczoraj tutejszą policyę, że dwaj posłańcy urzędu pocztowego w Mielcu, Franciszek Miskowicz i Andrzej Siemek, sprzeniewierzwszy listy pieniężne na łączną kwotę 1085 K., zbiegli z Mielca w niewiadomym kierunku.

— **Krwawa bójka** rozegrała się wczoraj po południu na placu Gołuchowski między handlarzami owoców Abiszem Krampelmem i Cillą Perlmutterową z jednej, a Abrahamem Granachem z drugiej strony. Najgorzej z tej bójkii wyszedł Granach, gdyż dośrodk znacznej ranę, zadaną mu przez przeciwników na głowie, opatrywać mu musiało pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **Na budowie** jednego z domów przy ul. Snopkowskiej murarz Józef Krysz ugodził wczoraj po południu tak silnie w pierś swego koleżkę Błażeja Atamana, iż ten straciwszy przytomność, padł na ziemię.

Epilog tej awantury rozegra się przed kratakami sądowniemi.

— **Zamach samobójczy.** W jednej z realności przy ul. Polnej usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie 16-letnia Marya P., napiwszy się kwasu solnego. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Powód zamachu samobójczego nieznany.

— **Kronika policyjna.** Do sklepu majstra szewskiego Józefa Rothäuslera przy ulicy Kochanowskiego 1. 14 dostał się wczoraj w nocy złodziej, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, i skradł kilka par bucików.

P. Helenie Eidelheitowej skradziono z torebki ręcznej pułares skórkowy, zawierający kupy od 4 proc. losów węgierskich ser. 378 nr. 36, ser. 2755 nr. 42, ser. 2582 nr. 9 i od 3 pre. losu kredytowego E. I. ser. 2275 nr. 18.

W sklepie p. Kapralika zakwestyjonowano wczoraj w jakiegoś chłopca skrzypce, które chciał on tam sprzedać za 25 K.

Z werandy realności przy ul. Janowskiej 1. 27 b) skradziono wczoraj p. Franciszkowi Kwiecińskiemu rower, wartości 100 K.

Do usiłowania kradzieży kosza z jajami aresztowała wczoraj policya 16-letniego Józefa Capa i 14-letniego Józefa Zająca. Obu oddano do aresztów policyjnych.

Marek Petryszyn, służący w małym seminarjum, zbiegł ze służby, skradłszy na szkodę wychowanków zakładu rozmaite rzeczy.

Na kradzieży zegarka z łańcuszkiem na szkodę p. Bronisława Trojanowskiego, aresztowano wczoraj w Rynku notowanego złodzieja Dmytra Marczaka, mającego zakazany pobyt we Lwowie.

Z przedpokoiu mieszkania p. Anieli Senftowej przy ul. Karmelickiej 1. 6 skradziono na szkodę służącej czarną sukienkę.

W ulicy Hetmańskiej przytrzymał 10-letniego Leiba Goldberga na kradzieży pułaresa z kieszeni jednego z przechodniów.

— **Zmarła** w ostatnich dniach: w Krakowie, Marya Gucklerowa, wdowa po kasjerze m. Lwowa, w 77 roku życia.

— **Z polowań.** Wskutek ciężkiej zimy, umniejszył się w naszych górach znacznie stan jeleni, zwłaszcza młodzieży. Mniej zatem w tym roku polowań, a liczba odstrzału bardzo jest ograniczona, zwłaszcza, iż wskutek ciepłej obecnej pory, rykowisko jeszcze się nie rozpoczęło. Myśliwi więc zabrali się do tępienia niedźwiedzi i wilków. Donoszą nam z Worochny, gdzie polowanie olbrzymich lasów tamtejszych dzierzawki ks. Liechtenstein, że położono tam na przynętę 12 koni, przy których zastrzelono już dwa okazałe niedźwiedzie. W Żabiu położono również kilka koni, przy których czatuje na niedźwiedzie i wilki grono myśliwych, między nimi ks. Janusz Radziwiłł, hr. Koziebrodzcy, hr. Starzeński i znakomity portrecista Pochwański.

— **O znizeniu podatku od cukru.** W Wiedniu odbyło się wczoraj zgromadzenie delegatów 58 korporacyi: cukierników, restauratorów, kawiarni i t. d., na którym uchwalono rezolucyę, żądającą znizenia podatku od cukru i wybrano komitet, mający zająć się tą sprawą.

— **Bierny opór na kolei.** Według jednej z korespondencyj wiedeńskich, odbyło się

wczoraj wieczorem w Wiedniu zgromadzenie personalu kolei Aspang, na którym uchwalono bierny opór.

— **Zasadzenie morderey.** Z Wiednia telegrafują: Po kilkudniowej rozprawie uznali przysięgli Blechę winnym rozbójniczego morderstwa, popełnionego na osobie kasjera Tow. asekuracyjnego w Magdeburgu, Hartmanna, a trybunał skazał go na 20 lat ciężkiego więzienia.

— **Z prasy.** Od Nowego Roku Towarzystwo kultury polskiej w Warszawie wydawacę będzie własny organ p. t.: *Kultura Polska*, pod redakcyą Aleksandra Świętochowskiego.

— **Masowe aresztowanie.** Z Warszawy donoszą: W sali Filharmonii miał się onegdaj odbyć koncert za biletami. Ktoś doniósł jednak władzom, że zamiast koncertu ma się odbyć w Filharmonii jakaś konferencya polityczna, na którą mieli przybyć licznie zwłaszcza Żydzi. Przybyli więc agenci i podejrzewając obecnych o nielegalną konferencyę, aresztowali 100 osób, które przeprowadzili przez miasto do wydziału ochrany w ratuszu.

— **Trupy teatralne w zaborze rosyjskim.** Jak donoszą pisma warszawskie, na nadchodzący sezon zimowy utworzyły się następujące towarzystwa dramatyczne: Łódź zajęła teatr Łódźki pod dyrekcją Czesława Jan-kowskiego, którego zespół komedowo-wodewilowy opuścił Warszawę.

Do Radomia wyjeżdża Józef Puchniewski z kompletem komedystem.

Na Czesłuchów zorganizował trupę Czesław Wiśniewski, przeważnie z sił galicyjskich.

Do Płocka wyrusza trupa komedowo-wodewilowa pod dyrekcją Felińskiego, która grała w lecie w Cieclocinku.

Teatr lubelski otrzyma w sezonie zimowym Julian Myszowski z operetką.

Teatr sosnowiecki objął Eugeniusz Majdrowicz z trupą komedyjową.

Wreszcie na Kalisz organizuje towarzystwo b. rewii Gorbanowski.

Pozatem do Kijowa wyjechało towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją Tadeusza Pola, do innych miast zaś, głównie na Litwę, wyjeżdża p. Marya Przybyłko-Potocka z odpowiednio dla siebie skompletowanym zespołem dramatycznym.

— **Napad rabunkowy na dwór.** Dnia 22 b. m. — jak donoszą do pism warszawskich z Czernigowa — wieczorem jedenastu młodych rozbójników napadło na dwór księżny Dołgorukowej, w pow. nowobojakowskim. Zwiążali oni stróża, obili rządcę, zrabowali 500 rubli oraz przedmioty srebrne inne, zamknęli rządcę i jego rodzinę w piwnicy, podpalił dom, kantor, stajnię i budynki, które zgorzały do szczytu. Ocalała jedynie gorzelnia. Ludność nie gasiła ognia, a starosta nie zawiadomił dragonów, chociaż wiedział, że znajdują się w odległości 10 wiorst.

Kronika prowincjonalna.

— **Święcenie cerkwi.** Ze Złoczowa donoszą: W Książem, tutejszego powiatu, odbyło się w tych dniach poświęcenie nowowbudowanej tam cerkwi. Ceremonii dokonał J.E. ks. Metropolita Szeptycki.

— **Święcenie nowego gmachu „Sokoła“.** W Zborowie odbyło się w tych dniach poświęcenie nowowzniesionego gmachu „Sokoła“, przy współudziale licznie przybyłych gości z rozmaitych miast sąsiednich.

— **Pokłady węgla kamiennego** — jak donosi *Głos Przemyski* — odkrył miano w Rokietnicy, wsi oddalonej o milę od Przemysła.

— **Wypadek na kolei.** Ze Stanisławowa donoszą: Dwudziestoosmioletni Jan Kratów, przesuwał wóz kolejowy, dostał się w nocy z piątku na sobotę tak nieszczęśliwie przy przesuwaniu wozów pod koła pociągu, iż zgruchotały mu one obie nogi.

— **Na obszarze dworskim** w Szczepanowicach, powiatu tarnowskiego, wybuchł w ubiegły czwartek pożar, który obrócił w perzynę dwór wraz z budynkami folwarcznymi, napełnionymi zapasami zboża. Szkoła bardzo wielka, miała być ubezpieczona.

— **Pożar.** W gminie Ostrowie, powiatu przemyskiego, spłonęła we czwartek, 26 b. m., jedna zagroda włościańska. Szkoła wynosi 14.000 kor. i w części była ubezpieczona. Przyczyną wybuchu pożaru było nieostrożne obchodzenie się ze światłem.

Kronika zagraniczna.

— **Eksplodyzja w fabryce stali.** Jak donoszą z Königsburga do pism berlińskich, eksplodował onegdaj w tamtejszej fabryce stali rezerwar, napełniony stałą w stanie płynnym. Kilku robotników zginęło, wielu zaś odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

— **Morderca Luccheni.** Jeden z redaktorów dziennika *Echo de Paris* widział w Genewie mordercę s. p. Cesarzowej Elżbiety

Luccheniego w więzieniu. Luccheni zmienił zupełnie swe zachowanie się, zaniechał gwałtownych występów, a stał się łagodnym i spokojnym. Bez przerwy uczy się języków obcych i czyta dzieła po francusku i niemiecku. Teraz uczy się po angielsku. Zaczął też pisać swój pamiętnik i zapisał już dwa zeszyty. W pamiętniku tym skarży się na liczne przeciwności losu, które go spotkały w jego młodości i podczas wędrówek po Francji i Austrii. Bardzo obszernie opisuje swe przygody podczas służby wojskowej, którą odbył we Włoszech.

* **Balon hr. Zeppelina.** Z Friedrichshaven donoszą: Mimo wiatru, wiejącego z chylnością 7—9 m. na sekundę, wzlot balonu hr. Zeppelina odbył się onegdaj pomyślnie i balon po 6 minutach walki z wiatrem ruszył naprzód. Jazda trwała jednakże tylko godzinę, gdyż zespuła się śruba u jednego ze skrzydeł i hr. Zeppelin skierował balon z powrotem i wprowadził go szczęśliwie do hali.

* **Międzynarodowy kongres propagandy** odpoczynku niedzielnego rozpoczął w piątek swe obrady w Frankfurcie nad Menem.

* **Katastrofa kolejowa.** Niedaleko Duisburga nad Renem wykoleił się wczoraj pociąg pospieszny, idący do Hamburga. Oprócz dwu osób zabitych, ciężko ranni są z podróżnych trzej poddani rosyjscy i dwaj austriacy.

* **Muzeum Verdięgo.** Dom spoczynku, założony w Rzymie przez Verdięgo dla starych muzyków, w którym mieści się także Muzeum imienia znakomitego mistrza, wzbogacony został całym urządzeniem pokoju, gdzie Verdi zakończył życie. Dar ten złożył właściciel hotelu, w którym Verdi umarł. Muzeum znajduje się na parterze w „domu spoczynku“, ufundowanego kosztem 7 milj. lirów — tyle wynosił cały majątek twórcy „Aidy“. Śmiertelne szczątki Verdięgo spoczywają w mauzoleum, wzniesionem w głębi ogrodu za domem. Obok trumny mistrza stoją jeszcze dwie — w jednej z nich znajdują się zwłoki jego drugiej żony, druga jest pusta. Wszelkie starania Verdięgo, celem odszukania zwłok żony pierwszej, okazały się daremne. Gdy ta pierwsza żona wraz z dwójkiem dzieci umarła, artysta był jeszcze w wielkiej biedzie; pochowano ich w grobie wspólnym, którego później odnaleźć nie zdołano.

* **Nowe Muzeum w Wenecyi.** Wenecki pałac dołów będzie w najbliższym czasie w znacznej części przemieniony na Muzeum, w którym znajdą pomieszczenie zbiory broni z obecnego Muzeum miejskiego i arsenału, wszystkie trofea wojenne weneckie, stare monety, słowem wszystko, co ma związek z historią Wenecyi.

* **Samobójstwo senatora.** Senator Collet odebrał sobie wczoraj w Paryżu życie wystrzałem z rewolweru. Powód samobójstwa nieznany.

* **Powódź.** Z Malagi telegrafują: Podczas ostatniej powodzi zginęło ogółem 65 osób, 29 zaś brak.

* **Oryginalna podróż poślubna.** Hr. Gruar i jego młoda małżonka zadożyli się z kilku członkami paryskiego Towarzystwa geograficznego o 15.000 franków, iż odbędą podróż poślubną nakoło świata... pieszo. Małżonkowie puścili się w podróż dnia 4 maja 1896 r., punktem wyjścia był Paryż. Obecnie w powrotnej drodze po 11 latach przybyli do Turynu. Oryginalna para przebyła pieszo 66.000 kilometrów, zatrzymując się dłużej w Anglii, Norwegii, Szwajcaryi, Syberii, Turcyi, Japonii, Ameryce południowej, Stanach Zjednoczonych, Włoszech i Hiszpanii. Przeciętnie przebywali 50 kilometrów dziennie.

* **Kolej do Mekki.** Pisma tureckie donoszą, że w kwietniu roku przyszłego zostanie puszczona w ruch kolej z Mekki do Medyny. Przepuszczając, że kolej ta będzie przynosić ogromne dochody, zwłaszcza podczas wielkich pielgrzymek do Mekki, odbywających się kilka razy do roku. Aby zapewnić sobie klientelę i poparcie Mahometan, kolej będzie otwarta bardzo uroczyście w dzień rocznicy urodzin proroka.

* **Katastrofy kolejowe.** W sobotę po południu w Bellaire zderzył się pociąg pospieszny jadący z Chicago do Bellaire, z pociągami towarowymi kolei Baltimore and Ohio. Piętnaście osób poniosło śmierć, wiele jest ciężko lub lżej rannych.

Z Kardia donoszą: W sobotę wieczorem w pobliżu New Port zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Prowadzący pociąg towarowy zginął. Wielu podróżnych jest rannych.

* **Międzynarodowa wystawa** w Tokio odbędzie się w r. 1912.

* **Indyjski miliener.** W Londynie bawi obecnie niezwykle osobistość, mianowicie milioner indyjski nazwiskiem Quana Parker. Jest to przywódca szczepu Komanszów, a zarazem właściciel największych kopalni miedzi na świecie. Ojciec jego, również przywódca Indyjan, poślubił w r. 1836 białą kobietę i miał z nią dwoje dzieci. Jednym z nich jest bawiający obecnie w Londynie kreuz, którego majątek znajduje się w stanie Oklahoma.

† S. p. Henryk Rewakowicz.

Wczoraj po południu odbyło się w gmachu ratuszowym zebranie delegatów Rady miasta dla obmyślenia sposobu uczczenia pamięci długoletniego i wielce zasłużonego członka Rady, s. p. H. Rewakowicza. Na zebraniu tem powzięto następujące uchwały:

1. Wywiesić chorągiew żałobną z okien ratusza.

2. Zaprosić całą Radę do wzięcia udziału w pogrzebie.

3. Na trumnie zmarłego złożyć wieniec imieniem miasta.

4. Na fundację im. Henryka Rewakowicza złożyć kwotę 1000 koron.

5. Wydelegować jednego z członków prezydium miasta do przemówienia przy wyniesieniu zwłok.

Nadto postanowiono, że pochód żałobny przejdzie ulicami: Lyczakowską, Czarnieckiego i Piekarską; w ulicach tych mają płonąć latarnie kirem okryte.

Komitet obywatelski wykonawczy odbył wczoraj wieczorem posiedzenie w sprawie pogrzebu s. p. Rewakowicza, na którym przyjęto do wiadomości uchwałę delegatów miasta i ustalono porządek pochodu i mów pogrzebowych.

Kondukt pogrzebowy otwierać będzie kapela ezwarek i straży pożarnej pod komendą wydziału nadzorczoego Związku straży. Dalszy porządek deputacji i Towarzystw wskazany będzie na miejscu przez mistrza ceremonii p. Riedla.

Przed domem żałoby odśpiewa pieśni pogrzebowe „Echo”, poczem przemawiać będą wiceprezydent dr. Rutowski imieniem miasta, dr. Dwernicki imieniem komitetu obywatelskiego i poseł Merunowicz imieniem Tow. dziennikarzy polskich, nad grobem zaś reprezentanci stronnictwa ludowego, polskiej partji socjalno-demokratycznej, Bratniej pomocy słuchaczyw Politechniki i redakcyi „Kuryera Lwowskiego”.

Datki na fundusz im. Rewakowicza, do różnej pomocy dla biednych uczniów składać można w administracyach pism codziennych, tudzież do rąk skarbnika komitetu p. Edmunda Riedla (ul. Teatralna 1. 3).

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Ostatnie dwa przedstawienia operowe obfitowały w rozliczne zmiany w obsadzie poszczególnych partyj. Nową była p. Bohuss-Hellerowa, jako Giulietta i Antonia w „Opowieściach”, nową w „Pajacach”, jako Nedda, nową panna Szymanowska w partycje Loli w „Cavallerii”, nowym p. Paszkowski jako Tonio i p. Ludwig w prologu z „Pajaców”, jakkolwiek Silvia śpiewał już w sezonie ubiegłym. Podobnie p. Mossoczy po raz pierwszy ukazał się w partyi Lindorfa, oraz warszawscy goście pp. Zbońska-Ruszkowska w Santuzzy i Dygas, jako Hoffman i Canio.

Muzykalni bywalcy teatralni mogli mieć zatem wrażeń podostatkiem, jak niemniej tematu do porównań i refleksyj. Zwycięsko, między innymi, wyjął z nich musiał p. Mossoczy. Partya rajcy Lindorfa od dawna już nie miała tak dobrego przedstawiciela. Obsadzana zazwyczaj przez barytona, chromała na punkcie pełni i głębokości dźwięku. P. Mossoczy zaś obok pięknych głosowych zalet okazał więcej niż zwykle nerwu scenicznego, był demoniczny, przez co zbliżył odtworzoną postać do pożądanego ideału.

P. Dygas okazał się sympatycznym Hoffmannem w „Opowieściach”, a szczerem ogromnie w miotającej nim zazdrości Caniem. Santuzza p. Ruszkowskiej pojęcia była dobrze, jakkolwiek zbywało jej nieco na akcentach dramatycznych. Turrillo w interpretacji p. Dianiego, ujawnił sporo życia i więcej głosu w „Sycylianie”. Tak samo o innych wyżej wymienionych przedstawicielach mówić należy z pochwałami. Zasłużyły na to pp. Szymanowska, Bohussowa i Kasprówicowa, należy się to też pp. Riberze i Rukawinie; pierwszyemu za „Cavallerię” i „Pajace”, ostatniemu za „Cygankę” i „Opowieści”, prowadzone umiejętnie i doświadczoną ręką.

Niezdecydowane były znowu chóry. Jest to najszabsza strona naszej opery — Achille-sowa pięta. Jak zwyczajnie, chwiała się wogóle, a w „Cavallerii”, prócz tego rozwlekały nieznośnie i nierytmicznie. Szkoda wielka, gdyby nie one, przedstawienia ostatnie byłyby zupełnie poprawne.

D. Baranowski.

Franciszek Zwiłkoński, dawniej niejednokrotnie występujący na arenie literackiej, dzisiaj zjawia się tam jako rzadki gość. Proza życia zżarła animusz i humor, na śmiech coraz trudniej zdobywają się ludzie, więc i humorerek coraz mniej na naszej niwie pisarskiej,

gdzie rozrastać się zaczęły wszechwładnie pesymizm i zwątpienie. A jednak czasami, mimo te wszystkie dociski życiowe, dawniejsi humorysty próbują wywołać uśmiech na twarze czytelników. Dowodem choćby świeżo wydana jednoaktówka Zwiłkońskiego p. t. „Strejk” (Lwów, nakładem Towarzystwa wydawniczego). Autor z tragicznej chwili, jaką było niezaprzeczenie dla ziemian w Królestwie Polskim bezrobocie całej służby dworskiej i folwarcznej, stworzył wcale zabawną komedyjkę. Państwo Manieccy, ich uroczę córki i ciocia, starej daty niewiasta, zmuszeni zostali jąc się codziennych zajęć gospodarskich, Papa udaje niefortunnie kucharza, mama spełnia rolę klucznicy, córka przedziera się w fertyczną pokojówkę, ciocia ze wstrętem skrobie ziemniaki i t. p. Zjawiają się dwaj kawalerowie, nie wiedzący nie o przybranych z musu rolach, ztąd sytuacje komiczne, zakończone... ślubami, jak zwykle w komediach, rzadziej w życiu. Jednoaktówka p. Zwiłkońskiego znajdzie się niejednokrotnie na programach teatrów amatorskich ku szzeremu zadowoleniu widzów i przygodnych aktorów.

Gabryel d'Annunzio. „Tryumf śmierci”. (*Trionfo della morte*). Lwów 1907. Nakładem księgarni Polskiej B. Połoniczekiego.

„Tryumf śmierci”, napisał d'Annunzio w złotym okresie swej twórczości. Jeszcze mu mglisty symbolizm „Romansu lilij”, wykwitających z ślepo przyjętej nauki Zaratustry, nie przesłonił oczu, jeszcze wdał się z swiadcami potęgi talentu, który przysporzył literaturze włoskiej dzieło tak piękne i wielkie, jakim jest cykl d'Annunzia „Romansów róż”, obejmujący „Rozkosz”, „Niewinnego” i „Tryumf śmierci”. O tej ostatniej książce pisze sam d'Annunzio, że stworzył ją z myślą o idealnym dziele prozy nowoczesnej, któraby urozmaicoła pod względem dźwięków i rytmów, jak poemat, jednocząca w sobie przeróżne zalety pisanego słowa — zestrząca się bezpośrednio z przyrodą, któraby wolna od wiczków fabuły, mieściła w sobie stworzone wszelkimi środkami sztuki pisarskiej życie jednostkowe, zmysłowe, uczuciowe i umysłowe istoty ludzkiej, umieszczonej w pośrodku wszechzycia.

Zadaniu temu „Tryumf śmierci” odpowiedział. Jest to istotnie dzieło piękne i poetycznej prozy, bogate w obrazy, w muzykę słów, prozy plastycznej i symfonicznej.

W romansie tym nie należy szukać fabuły, która nie jest bynajmniej odpowiednią lekturą dla umysłów młodych i łakomych na takie tylko wrażenia, jakie powierzchowne, płytkie poznanie „Tryumfu śmierci” dać może. Nie na fabule zresztą polega wartość tego dzieła, jeno na królewskiej jego szacie, w jaką przyozdobił d'Annunzio „Trionfo della morte”, pisząc go językiem tak bogatym, giętkim, dźwięcznym i upajającym, że zda się być muzyką nieporównanie pięknią i słodką, czarowną pieśnią nastrojów, słów i obrazów, w których utrwalił się na nowo przez d'Annunzia stworzony typ nowoczesnej prozy włoskiej.

Z tego też powodu język ten, wyrosły z silnego pnia lacińskiego, bujny i śpiewny, „który można nagiąć i splatać w najłżejsze girlandy i wytworne wieńce”, utrudnia niesłychanie tłumaczowi przekład „Tryumfu śmierci”. Tylko poeta i to równy mistrz słowa może pokusić się o spełnienie tego zadania, którego podjął się u nas Leopold Staff, dając polskiej literaturze przekładów dzieło godne pierwowzoru i własnego imienia.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po raz pierwszy „Budowniczy Solnes”, sztuka w 3 aktach H. Ibsena, z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Michnowskiej, Adwentowicza, Feldmana, Kwiatkiewicza i Kęckiego.

We czwartek, „Tosca”, opera w 3 aktach Pucciniego, gościnnie występ Heleny Zbońskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni.

W piątek, po raz drugi „Budowniczy Solnes”, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Śluby panięskie”, komedya w 5 aktach Al. hr. Pedry, ojca, z udziałem pp. Gostyńskiej, Trapszo Ireny, Fiszerza, Nowackiego, Wostrowskiego i Walewskiego. W roli „Anieli” debiut panny Wandy Morawskiej, uczenicy p. Teofil Nowakowski.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Opowieści Hofmana”, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha; gościnnie występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Baron cygański”, opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Lilla Weneda”, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, po raz trzeci „Budowniczy Solnes” sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek, po raz czterdziesty ósmy „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

We środę, po raz pierwszy „W szponach” (La Griffe), sztuka w 3 aktach H. Bernsteina; pierwszy występ Romana Żelazowskiego.

We czwartek, po raz pierwszy „Andrzej Chénier”, opera historyczna w 4 aktach, słowa L. Illica, muzyka Umberta Giordano; gościnnie występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.



Katarzyna z hrabiów Branickich hrabina Potocka.

Tekst depesz kondolencyjnych wysłanych do JE. P. Namiestnika przez urzędników Namiestnictwa i Radę szkolną krajową, opiewa:

„W chwili, gdy Bogu spodobało się dotknąć W. Ekscelencyę najboleśniej zę straci, imieniem urzędników Namiestnictwa proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia i przywiązania z wdzięczności płynące.

Łoś.”

„Rada szkolna krajowa, przejęta głębokim żalem na wiadomość o śmierci ukochoanej matki swego przewodniczącego, matrony wielkich cnót, szlachełnej Polki obywatelki, uchwała przesać Waszej Ekscelencyi najserdeczniejsze wyrazy współczucia. W imieniu Rady szkolnej

Dembowski.”

Oprócz już wymienionych we wczorajszym numerze przesłali telegraficzne kondolencye: Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu Prokopowicz imieniem administracyi skarbowej; Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie; JE. Filip Zaleski z małżonką; OO. Jezuici ze Lwowa, ks. kanonik Mandyczewski; posłowie ruscy Cyryl Studziński, Mikołaj Wasilko, Eng. Oleśnicki i inni.

Od JE. P. Namiestnika nadeszły między innymi następujące depesze:

„Rada Dworu Krechowiecki. Lwów. Na ręce P. Rady Dworu przesyłam Towarzystwu dziennikarzy polskich moje najserdeczniejsze podziękowanie za wyrażone mi współczucie.

Potocki.”

„Rada Dworu Krechowiecki. Lwów. Dziękuję Redakcyi „Gazety Lwowskiej” serdecznie za dowód współczucia.

Potocki.”

We wczorajszym „Czasie” znajdujemy feljeton poświęcony pamięci zmarłej matki P. Namiestnika. Autor L. D. kreśli z ogromnym pietyzmem rysy tej świetlanej postaci.

„Od tygodnia, pisze on, Kraków i kraj cały dzielił niepokój dostojnej rodziny, zgromadzonej przy łożu sędziwej matrony.

Wszyscy zrozumieli, że zbliża się do grobu jedna z najznakomitszych niewiast polskich; bliźni tylko mogli ocenić, jaka moralna ubywa siła, ile skarbów duchowych zamyka się w tym grobie, że tam złożone będą klucze dla wielu spraw i przejść z historji narodu ostatniego stulecia, które z tradycyi i rozległej wiedzy wyjątkowa zachowywała pamięć, że tam zamknie się wiele pamiątek i przynie niejedno ogniwo, że spocznie wielkie serce, co płonęło wśród nas jak pochodnia i że przy tej trumnie uczucie sieroctwa ogarnie nie tylko rodzinę, ale szerokie naszego społeczeństwa koła.

W połowie ubiegłego stulecia powstało odrodzenie uczuć i obyczajów polskich w wyższych sferach, wystawionych często na wpływy obce. Jeśli to narodowe odrodzenie naznaczyło się czynami mężów, bodaj głębszy zostawiło ślad w rodzinach i obyczaju przez zespolenie silnej wiary i podniosłego patriotyzmu żon i matek.

Słynęły w stolicach europejskich urodą trzy siostry Branickie. Najstarsza Elżbieta oddała rękę Zygmuntovi Kraszińskiemu, Zofia poślubiła patrycjusza rzymskiego księcia Odeschalci, najmłodsza Katarzyna wybrała tego, który był jej ideałem od lat dziecińczych, Adama Potockiego. Jak była piękna, niech świadczą arcydzieła wielkich mistrzów, portrety Winterhaltera i Ary-Schefera. Lecz ponad pięknością rysów promieniała od młodości na czole powaga i głębia myśli, w oczach zapał i dziwny urok.”

Wskazawszy następnie na stosunek duchowy, jaki łączył Zygmunta Kraszińskiego z Adamem Potockim i jego małżonką, tak kreśli autor dalej jej obraz duchowy.

„W życiu s. p. Adamowej Potockiej są dwie epoki. W pierwszej na czole domu stoi czcigodna postać hrabiny Arturowej Potockiej; pełna przywiązania i uległości, synowa odana staraniom wychowania dzieci, podziałowi prac i zadań męża, steru nie ujmuje wobec świata.

W zamku krzeszowieckim otwierają się groby. Przewczesny zgon Adama Potockiego był klęską publiczną, a gromem rodzinnym. Skamieniała od bólu wdowa, niezłamana, wpatrzona w krzyż, niewiasta chrześciani-

ska, męskiego krzepi w sobie ducha — synom wskazuje drogę, steruje rodziną, podejmuje wszystkie brzemiona obowiązków domu i rodu — zakłada znierz, aby nie się nie uroniło z tych dążeń i celów, jakie mężowi świeciły w życiu, aby tym torem szły dalsze pokolenia. Szaty żałobnej nie zdejmie do śmierci, a umierając, w znak dozgonnej miłości i połączenia z grobem żąda, aby ją przyodziano w koszulę, w której skołał mąż, przechowywaną lat trzydzieści, jak relikwia.

Po zgonie Adama Potockiego groby rodzinne znow się otwierają — i spadają nowe krzyże. Często, zbyt często powiewają czarne chorągwie wśród zieleni parku, otaczającego zamek krzeszowiecki. Śmierć najmłodszej córki, której życie było jedną modlitwą do Boga; niebawem za wnuczka umiera babka, co tyle zostawiła żalu wśród Krakowian. I znow biała powiewa trumna synowej, której kilkoletnie pożycie małżeńskie było jednym poematem najidealniejszej miłości. I znow z całego kraju gromadzą się w Krzeszowiecach ludzie wszystkich stronnictw, aby pożegnać dzielnego rycerza, co idąc śladem ojca, rozpoczął świetnie zawód publiczny — lecz zagoić nie zdołał krwawej rany w sercu i poszedł połączyć się ze swym aniołem.

Śmierć najstarszego syna, dziedzica myśli i celów ojca — równego, mu wiedzą, zdolnością i szlachetnością ducha — to dla owdowiałej matki największy z krzyżów. A jednak niezłamana Adamowa Potocka szła za tą trumną, jak za trumną męża, bo do własnych dzieci przybywały sieroty, wnuczki i brzemie stawało się coraz cięższym, a dźwigać go trzeba było do końca.

Był dziwny heroizm w tej silnej duszy wdowy i matrony. Jaki ta matka dała kierunek synowi i córkom — wie o tem dziś cała Polska, z ufnoscią i chlubą spogląda na to rozrośnięte drzewo, co z jednego wyrosło pnia, a dziś tworzy kilka konarów i ognisk wysokich cnót i wiernej służby dla Kościoła i narodu.”

Do tych ogólnych zarysów portretu duchowego dodaje autor jeszcze szereg szczegółów podnoszących wyrazistość.

„Obok tak rozległych i wielorakich obowiązków w domu — czytamy — w rodzinie, w kierownictwie fortuny — podziwiać trzeba było tę siłę, co starczyła na wszystko, ten umysł zawsze rozbudzony, to serce nigdy się niezamykające, tę ściśłość w wykonaniu każdego obowiązku. Trzeba o to pytać osób otoczenia i zależnych i służebnych — jaką panią, jaką dla wszystkich była zmarła matka, jak wchodziła we wszystkie potrzeby, rozumiała wszelkie niedostatki, koła wszelkie cierpienia, rozaczała dokola mądrą radę i skuteczną opiekę.

I jednego jeszcze posterunku opisać się nie godzi. Wielki dom o wyjątkowych tradycjach i wpływie nie może być zamknięty. Otwierał on się już nie tak często, jak za czasów szczęścia, ale otwierał się na rozcięt dla społeczeństwa Krakowa, a wszystkim tam było zawsze i ciepło i dobrze, bo padało słowo gospodyn domu, co trafiło do każdego serca. A ci bliźni, którzy codzienny znajdowali przystęp — ileż wynosili na całe życie wspomnieniami o przeszłości, trafnym sądem o wszelkich objawach czasów obecnych...”

Miłość rzeczy ojezystych, zabytków przeszłości wyrosła u niej w kult starej stolicy Piastów i Jagiellonów. Znała tu każdy kamień i każdy pomnik. Niejedno podziwiała z ruiny i nowem dziełem sztuki przyozdobiała. Przed kilku miesiącami jeszcze, choć lekarze i otoczenie rodziny wstrzymywali jej kroki, kazała się zawieść na Wawel i w katedrze królewskiej spędziła kilka godzin, modląc się przed ołtarzami, żegnając pomniki.

I znow innym razem wbrew zakazom lekarzy wybrała się do nowej ochronki, którą jakby na pożegnanie ubogich krakowskich wzniosła przed rokiem.

Dobroczynność, ofiarnosć, któz ją obliczy, któz ją wysłodzi. „Niech prawica nie wie — co robi lewica” — stało się tu godłem rodziny — a czasem dopiero przypadek odkrywa, że tam powstały instytucye, ochrony, klasztory, domy Boże, co okalają okolicę Krzeszowic, lub powstają wśród Krakowa.”

„Dzisiaj wyniosą z zamku do sklepień kościoła trumnę dostojnej pani, kończy autor, otoczy ją liczna a wielce zespolona rodzina, lud okoliczny i ci wszyscy, co odczną są zdolni ciężką stratę tej, co przez sześćdziesiąt lat moralny dzierżyła ster tak wysoko wśród społeczności Krakowa.”

Krzeszowice, 2 października. (Telegr. prywat.) W dalszym ciągu nadeszli depesze kondolencyjne: Najd. Arcyks. Fryderyk, P. Minister br. Bienerth, dr. Piętak, prezydent Hausner, prorektor krakowskiego Uniwersytetu Morawski, prezydent krak. izr. Rady wy-

znaniowej, krak. Izba handlowa, gal. Tow. gospodarskie, konsulac francuski we Lwowie.

Pogrzeb.

Krzeszowice, 2 października. (Tel. pryw.). Ulice przybrane żałobnymi chorągiewkami, latarnie w mieście pokryte krepą. W pałacu przy zwłokach od rana duchowieństwo odprawia msze żałobne. Tłumy spieszą do zwłok pomodlić się za opiekunkę i dobrodziejkę.

Rano zalutowano trumnę. Pierwszy pociąg pospieszny przywiózł znaczny zastęp duchowieństwa i obywatelstwa. Nadzwyczajnym pociągiem przybyli o godz. 9 rano: ks. kardynał Puzyra, arcybiskupi i biskupi, tudzież kilkaset osób z całego kraju.

Przed halą pałacową rodzina hr. Potockich przyjmowała przybyłych gości żałobnych. Wszyscy składali P. Namiestnikowi wyrazy współczucia. Metropolita ks. Szeptycki po złożeniu kondoleney, udał się z ks. kanonikiem Borsukiem do kościoła i tam odprawił cichą mszę za duszę zmarłej. Arcybiskupi i biskupi oraz duchowieństwo udali się do hali pałacowej i tam przy udziale rodziny odprawili ostatnie modlitwy, przeczem odśpiewano „De profundis“, a następnie chór śpiewaków śpiewał Mendelssohna „Beati mortui“. Przy śpiewie chóru wyniesiono trumnę z pałacu. Tysiące publiczności wzięło udział w żałobnym akcie. Przez aleje parku pochód żałobny udał się do kościoła. Na czele konduktu szły wszystkie cechy krzeszowickie z sztandarami, cechy krakowskie z sztandarami i starszyzna miasta, za nimi weterani, ochotnicza straż Krzeszowice i Trzebini, miejska straż ogniowa krakowska, służba leśna krzeszowicka, włościanie, górnicy, oficjałsi i urzędnicy, dalej dziewięć i chłopcy wiejscy w sukmanach, krakowskie „Towarzystwo dobroczynności“ z prezesem Szwarem i wiceprezesową Retingerową, starcy i sieroty z sztandarem. Osobną grupę stanowiło krakowskie Kółko kontuszowe z sztandarem.

Kondukt żałobny, poprzedzony ogromnym zastępem duchowieństwa świeckiego i zakonnego i kapitułą krakowską, prowadził ks. Kardynał Puzyra w otoczeniu ks. Arcybiskupów Bilewskiego i Simona, biskupów Pelczara z sufraganiem Fiszerm, Wałęgi i Nowaka.

Skromną czarną trumnę niesli naprzemian oficjałsi hrabstwa tenczyńskiego i krzeszowickiego i włościanie. Około trumny pełnili służbę honorową oficjałsi, górnicy i katolicy robotnicy.

Krzeszowice, 2 października. (Tel. własn.). Wszyscy pragną oddać ostatni hołd oraz ostatnią posługę uwielbianej Pani. Za trumną postępowali P. Namiestnik hr. Potocki z żoną i dziećmi, dalej córki Zmarłej, zięćowie, wnuki, prawnuki i dalsza rodzina. Wśród ogromnego orszaku uczestników pogrzebu znajdował się P. Marszałek kraju hr. Badeni, oraz liczny zastęp posłów sejmowych, wiceprezes Koła polskiego dr. Duleba, P. Minister dla Galicyi Wojech hr. Dzięduszycki, szef sekcji w Ministerstwie rolnictwa Waclaw Zaleski, radcy Dworu: Rosner, Fedorowicz, Zdzislaw Morawski. Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś; szef biura prezydydnego radca Namiestnictwa Grodzicki, prawie wszyscy starostowie z całego kraju, komendant korpusu krak. Steinsberg z generalicyą, reprezentanci Rady szkolnej krajowej radca Dworu Dembowski, radca szkolny Zaleski, prof. Barwiński, Tow. dziennikarzy polskich: prezes Adam Krechowiecki, sekretarz Ostaszewski Barański, redaktor Vogel, redaktor „Czasu Starzewski, reprezentanci Rady miasta Krakowa: prezydent dr. Leo i wiceprezydenci Chyliński i Sare; deputacya Wydziału krajowego: radca Kucharski Karol i szef krajowego biura kolejowego Kulakowski, reprezentanci Uniwersytetu Jagiellońskiego Morawski z gronem profesorów, radca Dworu Fryderyk Zöll, delegat Fedorowicz, z całym gronem urzędników starostwa krakowskiego, naczelnicy władz z Krakowa, prezydent apelacyi Hausner, Prezydent Łukaszewski, radca Dworu Szlachtowski, dyrektor Horoszkiewicz, dyrektor policji Flattau, radca dyrekcji policji Swolkien, dyrektor poczty Biliński, dyrektor teatru Solski, deputacya Towarzystwa rolniczego w Krakowie z prezesem Zdzislawem Tarnowskim i wiceprezesem Karolem Czechem, oraz członkowie komitetu, deputacya Izby handlowo-przemysłowej wiceprezes Fedorowicz i sekretarz Benis, reprezentacya Izby rzekodzielniczej z prezesem Kossobudzkim, reprezentanci prawie wszystkich krakowskich instytucyj dobroczynnych i humanitarnych, obywatelstwo krakowskie i ziemianie okoliczni, tysiące ludu z Krzeszowice i okolicy. Żałobny orszak zamykał oddział ochotniczej straży pożarnej krakowskiej.

Pochód przy drobnym deszczu przeszedł do kościoła, tutaj trumnę złożono na katafalku, otoczonem światłem i zielenią. Rodzina, duchowieństwo i wybitni goście zajęli miejsca przed ołtarzem, sumę żałobną odprawił ks. Arcybiskup Bilewski, chór odśpiewał „Requiem“. koło trumny Kardynał

Puzyra, w asystencyi duchowieństwa odprawił ostatnie modły, poczem członkowie rodziny wzięli trumnę na ramiona i zanieśli ją do grobów rodzinnych, gdzie spoczywają już zwłoki Adama i Artura Potockich, oraz innych członków rodziny.

Uczestnicy pogrzebu odjechali nadzwyczajnym pociągiem o godzinie 4 po południu.

Międzynarodowy kongres psychiatry.

Amsterdam, we wrześniu.

Już piękne dni kongresu amsterdamskiego, zakończonego w Scheveningen uroczyste, minęły bezpowrotnie i budzą tylko miłe wspomnienia chwil przeżytych wśród gościnnych murów stolicy holenderskiej i ponad brzegami morza północnego w miejscach kąpielowych Zandworcie i Scheveningen. Pokrótkę też opowiem dalsze dni kongresu i pobytu w Amsterdamie.

Nazajutrz, po uroczystem otwarciu kongresu, w obecności uroczej władczyni Hollendrów, którzy ją otaczają czcią i niekłamana miłością, rozpoczęły się w gmachu uniwersyteckim uroczyste obrady kongresistów w trzech sekcjach t. j. w sekcji poświęconej psychiatryi i neurologii, w sekcji dla psychologii i psychopatyi, oraz w sekcji dla pielęgnowania umysłowo chorych; we wszystkich tych sekcjach rozprawy wygłaszane w języku francuskim, niemieckim i angielskim, budziły żywe zainteresowanie, a dowodem tego było szczelne wypełnienie sal uniwersyteckich, oraz ożywione dyskusye po wygłoszeniu referatów naukowych. Dzień wtorkowy zakończył się przyjęciem członków kongresu przez klub studentów w lokalu przy Heiligenweg 26; w sali klubu zgromadziło się również wiele pań, należących do rodzin lekarzy holenderskich i obcokrajowych i bawiło się komicznymi obrazami przesuwanymi na ekranie; był to rodzaj teatrzyku pod godłem Czarnego kota. Wieczór ten zakończyli studenci odśpiewaniem pieśni holenderskich.

We środę, dnia 4 września, w południe w pięknych salach hotelu Krasnopolskiego w Amsterdamie, odbyło się wspólne śniadanie klubu polskiego, w którym wzięli udział niemal wszyscy członkowie polscy kongresu, przybyli z Krakowa, ze Lwowa i z Warszawy wraz z paniami, w liczbie około 20, a ożywiła pogadanka zbliżyła do siebie i nawiązała serdeczne stosunki między wysłaniami wszystkich dzielnic Polski.

Po południu tegoż dnia odbyła się na osobno zamówionym parowcu wycieczka przez jezioro Zujderskie do miejscowości Zandam, wstawionej głównie tem, że w niej znajduje się domek drewniany, zamieszkiwany przed dwustu prawie laty przez cara Piotra Wielkiego, gdy uczył się sztuki budowania okrętów.

Liczne pamiątki i obrazy zdobią ten domek obmurowany dookoła i otoczony należąca czcią i pieczą ze strony Rosyan. — Powrót do Amsterdamu był bardzo wesoły i urozmaicony różnymi przygodami kongresistów, którzy przed odejściem parowca rozbiegli się po pięknym miasteczku holenderskiem Zandam i zdjęci podziwem dla wewnętrznego urządzenia czystych i wygodnych domków holenderskich, ogrodów i gazonów kwiatowych, opóźnili swe przybycie na parowiec.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się przyjęcie delegatów kongresu w gościnnych salonach burmistrza miasta Amsterdamu i żony jego pani van Leenwen, a wieczór ten bardzo miłe pozostawił wspomnienia u wszystkich uczestników. Zachwycała wprost serdeczność gospodarstwa, oraz urozmaicenie wieczoru wspiewem ich kuzynki, tudzież uproszonej jednej z panien z grona polskiego, która odśpiewała po polsku kilka piosenek.

We czwartek, dnia 5 września, po pracownię wśród zajęć naukowych spędzonym dniem, zgromadzili się członkowie kongresu w teatrze miejskim, gdzie odbyło się bardzo urozmaicone przedstawienie, złożone z żywych obrazów, śpiewów choralnych, tudzież komedyjki ze śpiewami i tańcami po tytułem „Zaślubiny van Kloris'a i Róży (De Bruilofs van Kloris en Roosje)“. Studenci Uniwersytetu w Amsterdamie pozowali do pięknych żywych obrazów odtwarzających obrazy Jana Steina z 17 wieku, Gerarda Don, Kornela Troosta i Rembrandta van Riju (lekyca anatomi) profesora Tulp'a — według obrazu tegoż mistrza przechowanego w Hadze). Żywe obrazy odnoszące się głównie do zadań lekarza w społeczeństwie przeplatały chóry holenderskie, w których brały udział dziewczęta Holandyi w liczbie 18, ubrane w ładne, dodające wiele uroku czepeczki, tudzież studenci pod dyrekcją W. Saala.

Późnym już wieczorem opuścili goście, t. j. kongresiści i wysokie sfery społeczeństwa amsterdamskiego piękny przybytek poświęcony Muzom, obdarowawszy inicjatorów biesiady artystycznej hucznyimi oklaskami i wiankami z wawrzynu.

Dzień piątkowy był poświęcony bardzo pilnym pracom w sekcjach kongresu i na posiedzeniu ogólnem, a wieczorem o godzinie pół do dziewiętej odbyło się jeszcze posiedzenie poświęcone pielęgnowaniu umysłowo chorych, urozmaicone licznymi obrazami na wielkim ekranie, które ilustrowały zajęcia gospodarskie i rzemieślnicze umysłowo-chorych na folwarkach i we wsiach umyślnie na ten cel założonych — oczywiście pod nadzorem dobranej i należycie opłaconej służby sanitarnej.

W sobotę, dnia 7 września, odbyło się zakończenie tego interesującego kongresu w pięknem uzdrowisku morskim w Scheveningen.

Kongresiści wyjechali osobnym pociągiem z rana do Leidenu, gdzie zwiadili należycie urządzeni dla umysłowo chorych „Endegeest“, oprowadzani przez lekarzy tego pięknego szpitala, którego liczne pawilony rozrzucone są wśród rozległego parku. Wszędzie podziwiać można było ład, czystość i znakomite wyćwiczenie służby. Wobec tego można było dać wiarę zapewnieniom dyrektora tegoż zakładu, który twierdził, że w ciągu swej 25-letniej działalności nie potrzebował ani razu uciekać się do sztucznego karmienia obłąkanych, mając do pomocy bardzo dobrze wyszkoloną, sumiennie swe obowiązki pełniącą i bardzo cierpliwą służbę.

Po śniadaniu, spożytem w pawilonie ogrodowym, pojechali kongresiści koleją elektryczną do Leidenu, a następnie koleją żelazną przez Hagę do uroczego Scheveningen, gdzie w pięknych salach domu zdrojowego odbyło się ostatnie pełne posiedzenie kongresu. Minister sprawiedliwości D. E. E. van Raalte w uroczystem przemówieniu zdał sprawę z naukowego dorobku na posiedzeniach sekcyjnych i plenarnych kongresu i pożegnał członków, którzy nie szczędzili ni trudu, ni czasu, spiesząc do stolicy Holandyi z za morza i granic nawet Europy, — a następnie przedstawiciele lekársce państw składali dziekczynienia komitetowi za poniesione trudy w zorganizowaniu kongresu.

Ostatni bankiet połączył przy wspólnym stole wszystkich członków kongresu, a liczne toasty zespały węzłami serdecznymi przedstawicieli rozlicznych narodów i plemion zebranych w kosmopolitycznej pracy dla krzewienia nauki i przyniesienia ulgi najbardziej nieszczęśliwym członkom społeczeństwa, bo umysłowo chorym.

Koncert, a w końcu błyskotliwe i różnobarwne sztuczne ognie, które kaskadą węzów smug złocistych rozweselały nocny horyzont pogodnego nieba — zakończyły nigdy niezapomniane chwile, spędzone na pięknej i wysoce kulturowej ziemi holenderskiej.

O północy witał Amsterdam rozbawionych uczestników kongresu, którzy też w dniach najbliższych pospieszyli albo do ognisk domowych, albo na dalsze wycieczki wakacyjne.

W końcu winieniem nadmienić, że dominującym językiem na posiedzeniach ogólnych, a po większej części na posiedzeniach sekcyjnych był język francuski.

Z Polaków przybyłych na zjazd reprezentowali jako delegaci: dr. Kohlberger, dyrektor krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie — Towarzystwo lekarzy galicyjskich; prof. dr. Halban, prof. psychiatryi w Uniwersytecie lwowskim — Tow. lekarskie lwowskie; Sprawozdawca — Towarzystwo higieniczne we Lwowie; lekarze warszawscy dr. Bychowski, dr. Flattau, dr. Kucharzewski, dr. Męczkowski, dr. Bornstein, dr. Sterling reprezentowali również różne instytucje naukowe i szpitalne warszawskie. Nadto z Polaków byli: dr. Rydel, asystent Uniwersytetu krakowskiego, dr. Jan Świątkowski, dr. Klarfeld ze Lwowa, pani dr. Przedniewicz z Paryża i t. d., — a wielu z powyżej wymienionych członków kongresu towarzyszyły ich małżonki, skutkiem czego grupa polska tworzyła stosunkowo liczne i poważne grono i zwracała na siebie powszechną, a sympatyczną uwagę.

Zegnając Holandję i unosząc ztamtąd bardzo miłe wspomnienia, nie mogę nie wspomnieć o tem, iż kąpiele morskie w cichej, skromnej i taniem uzdrowisku, jak Zandwort, położonem tuż obok pięknego Harlemu, wstawionego ogrodami i zbiorami cennych malowideł Halsa w gmachu ratuszowym, stanowić mogły wielką przynętę, aby w nich spędzić kilka tygodni, zwłaszcza, że komunikacya jest znakomitą i tanią, gdyż za ledwie o godzinę jazdy koleją elektryczną jest Zandwort oddalone od Amsterdamu, a o 20 minut od Harlemu, a fale morskie są silne i znakomicie skrzepiają organizm ludzki, hartując go na dalszą pracę całoroczną. Kto pragnie więcej rozrywek, korzystać może z światowej sławy kąpiel morskich Scheveningen, położonych również nad morzem północnem, z wielką plażą piaszczystą i ozdobnie zabudowaniami. Półtorej godziny jazdy koleją żelazną do Amsterdamu, a pół godziny do pięknej Hagi, gdzie spragniony wrażeń artystycznych wędrowiec może w zupełności zaspokoić wszelkie aspiracye na polu artystycznym i wysoko rozwiniętej kultury.

Dr. Ferdynand Obtułowicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnięcia losów. Przy wczorajszym ciągnięciu losów tureckich główna wygrana 300.000 franków padła na nr. 1.464.673. a 20.000 franków wygrał nr. 618.627.

Przy ciągnięciu losów Cisy główna wygrana 180.000 kor. padła na seryę 519 nr. 26.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan wydał wczoraj obiad na cześć w. ks. Włodzimierza i jego małżonki.

— Na wczorajszym posiedzeniu kongresu niem. partyi socyalno-dem. w Wiedniu obradowano nad projektem nowego statutu organizacyi. Uchwalono odesłać projekt wraz z licznymi poprawkami do komisyi.

— Cała prasa grecka ogłasza tekst onegdajszej noty rządów austriackiego i rossyjskiego i wyraża zadowolenie, że upomnienie mocarstw w sprawie Macedonii zwrócone jest do wszystkich miast stołecznych na Bałkanach, tudzież daje wyraz nadziei, że sprowadzi ono uspokojenie narodów rywalizujących z sobą, jeżeli wszystkie zastosują się szczerze i lojalnie do polityki mocarstw.

— Komisya finansowa Sejmu fińlandzkiego uchwaliła oświadczyć się za kredytem 20 milionów marek, żądanych na wojskowe cele Rossyi.

— Z Casablanki telegrafują: Zdaje się być pewnem, że wojsko Muley Hafida nie pomaszuruje na Casablankę. Nie ulega wątpliwości, że Muley Hafid ma zamiary pokojowe. Poseł Regnault zawiadomił sułtana, że przybędzie wkrótce do Rabat. Do Casablanki wracają powoli mieszkańcy.

— Amerykański sekretarz stanu dla spraw wojny Taft oświadczył na bankiecie, że tylko nieznaczna chmurka pojawiła się na horyzoncie 50 letniej przyjaźni Japonii i Stanów Zjednoczonych, atoli nawet najgwałtowniejsze wstrząśnienia tego stulecia nie zdołały zachwiać tej przyjaźni. Sprawa w San Francisco została w drodze dyplomatycznej w sposób godny załatwiona. Wojna między Japonią a Stanami byłaby zbrodnią przeciw cywilizacyi. Żaden z obu narodów tego nie pragnie, a oba rządy zawsze uczynią wszystko, aby zapobiedz wojnie.

— Cesarz chiński zatwierdził opracowany przez ministra wojny plan reformy armii chińskiej i nakazał, aby do r. 1912 utworzono 36 dywizyj.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 2 października. Prognoza na 3 października W Galicyi wschodniej: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, dość ciepło.

Wiedeń, 2 października. Na wczorajszym posiedzeniu Towarzystwa „Alpine Montan-Gesellschaft“ stwierdzono, że pierwsze półrocie b. r. wykazało dochód o półtora miliona koron większy, niż ten sam okres roku zeszłego.

Rzym, 2 października. *Osservatore Romano* zamieszcza notę, która prostuje twierdzenie kilku pism, jakoby linia wytyczna akeji włoskich katolików na polu politycznym o tyle miała być zmieniona, że akcyja ta stanie się właściwą działalnością parlamentarną. Nota oświadcza, że stanowisko katolików włoskich co do ich udziału w pracy ustawodawczej w niczem się nie zmieniło, ponieważ rozporządzenia, zawarte w encyklice papieskiej z 11 czerwca 1905, muszą być ściśle przestrzegane, a nie doznały one najmniejszej zmiany.

Paryż, 2 października. *Petit Parisien* donosi, że rząd otrzymał wczoraj z Casablanki wiadomość, że wszystkie szczepy są już gotowe złożyć broń i że wobec tego należy wkrótce spodziewać się zupełnej pacyfikacyi.

Do dzienników donoszą z Casablanki, że gen. Drude otrzymał wiadomość, iż szczepy, które się jeszcze nie poddały, utworzyły mehallę i napadają na Francuzów, oraz walczą z szczepami, które się poddały. Te ostatnie szczepy zwróciły się do gen. Drude o pomoc.

Szangaj, 2 października. Juanszkhai zapropnozował utworzenie urzędu marynarki, niezależnego od ministerstwa wojny, które skutkiem reorganizacyi armii jest przeciążone i może zajmować się flotą tylko jako sprawą drugorzędną.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADEŚLANE.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Do najęcia! ul. Asnyka Nr. 7, I pokój kawalerski z osobnym wchodem i zupełnym umeblowaniem.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE: Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE: L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy 4% Obligacje funduszu propinacyjnego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa. Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien. Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 2 października 1907. Hotel George'a. PP. F. Starorypiński z Rosyyi, T. Podoski z Łyśca, M. Baranowski z Rosyyi, J. Pollak z Rumunii.

Hotel Sans-souci. P. R. Rudolf z Pasiecznej. Hotel Savoy. PP. M. Wierzbński z Poznania, S. Skazighino z Przewoźca, W. Jounga z Hrusiatycza. Hotel Centralny. PP. T. Strzelecki z Woli Kręcowskiej, G. Kaczmarowski z Jabłonowa. Hotel Wanda. P. B. Fidler z Beska. Hotel Imperial. PP. S. Małachowski z Odessy, Z. Małachowski z Odessy. Hotel Francuski. P. J. Drozdowski ze Zbaraża. Hotel Europejski. P. B. Osuchowski z Wiśniowczyka, W. Wasilewski z Ostrowa. Hotel „Orient“. P. J. Madej z Ujazdu.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' under 'K h' and 'K h' sub-columns. Includes sections for 'I. Akcyje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligki za 100 kor.', 'IV. Losy', and 'V. Monety'.

Table with columns for 'koronowa waluta', 'płaca', and 'żądają'. Lists various bonds and interest rates.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 115-30 115-50

C. Obligacje kolejowe. Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 95-75 -- --

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe). Kol. Are. Albrechta za 300 zł. 5 pr. 106- -- 107- --

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. -- -- --

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', and 'żądają'. Lists 'E. Obligacje indemnizacyjne' and 'F. Inne publiczne pożyczki'.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.). Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr. -- -- --

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. 112-50 113-50

J. Losy (za sztukę). Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20-25 22-25 Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł. 440- 450-

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', and 'żądają'. Lists 'K. Akcyje banków (za sztukę)'.

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych. Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. 460- 465- --

M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych. Tow. kopalni węgla w Brux 100 zł. 725- 729- --

N. Weksle. Berlin za 100 marek 5 pr. -- -- -- Londyn za 100 funt. szt. 4 pr. 240- 240-25

O. Waluty. Dukat cesarski 11-35 11-39 Austr.-węg. 8 guld. złota moneta -- -- --

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają'. Lists 'A. Ogólny dług państwa' and 'Jednolity dług państwa w banknot'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 948/6 (6) (7925 3-3) Dnia 21 października 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I sądu tutejszego odbędzie się licytacja realności wjejskiej objętej whl. 63 ks. gr. gm. Borszowice, do której należy stara chata i grunt orny o powierzchni 3 hal. 30 a. 9 m. bez przynależności.

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Niżankowice, dnia 28 maja 1907.

L. cz. 11171. (7943 3-3) Ogłoszenie licytacji.

Dnia 14 października 1907 o godzinie 12 w południe odbędzie się w Magistracie miasta Kołomyi trzecia publiczna licytacja

celem wydzierżawienia: a) 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, wedle taryfy 1. w mieście Kołomyi,

b) murowanych jatek miejskich i c) prawa poboru opłaty rzeźnianej, tudzież taks za oględziny bydła rzeźnego na czas trzech lat, t. j. od 1 stycznia 1908 do końca grudnia 1910.

Licytacja ta odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych, nawet poniżej ceny wywołania.

Cenę wywoławczą za przedmioty powyższe stanowią:

a) za 100% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa czynsz roczny w kwocie 49600 kor., b) za murowane jatki miejskie czynsz roczny 2310 kor.,

c) za prawo poboru opłat rzeźnianych i taks za oględziny bydła rzeźnianego czynsz roczny 13.010 kor.

Zatwierdzenie oferty zawisło od uchwały Rady gminnej.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach urzędowych. Burmistrz Kleski.

L. cz. E. 2766/7 (4) (7912 3-3) Dnia 30 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Oddziale Nr. III sądu tutejszego licytacja realności

w Kuleczkach 1) whl. 1055, z przynależnościami, 2) 3/12 części whl. 951 i 3) whl. 1016 z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe oceniono ad 1) budynki gospodarskie i rolę z przynależnościami na 18131 kor. 36 hal., ad 2) drogę domową na 25 kor., ad 3) budynki gospodarskie ogród i rolę z przynależnościami na 4503 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 12.087 kor. 56 hal., ad 2) 16 kor. 66 hal., ad 3) 3002 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sambor, dnia 19 września 1907.

L. cz. E. XVII. 77/7 (35) (8011 2-3) W sprawie egzekucyjnej Pepi Gruder przez adwokata dra Leona Ziona przeciw masie spadkowej bhp. Józefa H. Czaczkesa o 200 kor. zpn. itd. prostuje się tus. edykt licytacyjny z dnia 15 września 1907 E. XVIII. 77/7 (35) i warunki licytacyjne w tym kierunku, że sprzedać się mająca realność objęta jest whl. 1348 Dz. II. ks. gr. gminy m. Lwowa (a nie Dz. III.) pod lk. 729 3/4 (nie 729 3/4) we Lwowie położona przy ul. Słonecznej pod l. orj. 38.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII. Lwów, dnia 24 września 1907.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Stanisławowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa tudzież od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych poniżej wyszczególnionych na przeciąg 3 lat, t. j. od 1 stycznia 1908 do 31 grudnia 1910 i to albo bezwarunkowo albo warunkowo, t. j. z prawem wypowiedzenia dzierżawy w pierwszym lub drugim roku trwania jej na pozostały czas odbędzie się w dniu 23 października 1907 publiczna licytacja zapomoż ofert pisemnych i ustnych w lokalu jej mieszczącym się na I. piętrze drzwi Nr. 20.

Ilości gmin należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych i ceny wywołania rocznego czynszu dzierżawnego są uwidocznione poniżej:

L. porz.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego		Kwota złoży się mającego wadium		Klasa taryfy uiszczac się mającego podatku konsumcyjnego
				K.	h.	K.	h.	
1	Bohorodczany	10	podatek konsumcyjny od mięsa	4300	—	430	—	III.
2	Dolina	41		9188	88	919	—	
3	Halicz	28		5108	—	511	—	
4	Kałuż	38		11000	—	1100	—	
5	Maryampol	15		3030	70	304	—	
6	Uście zielone	18	1609	—	161	—		
7	Bohorodczany	10	podatek konsumcyjny od wina	190	—	19	—	
8	Bolechów	44		910	28	92	—	
9	Ottynia	22		366	98	37	—	
10	Tłumacz	18		285	—	29	—	
11	Uście zielone	18		20	60	3	—	

Taryfa C. do ustawy z 18 maja 1875 D. u. p. Nr. 84

Pisemne oferty zaopatrzone znacznikiem wartościowym na 1 kor., do których mają być dołączone powyż wyszczególnione wady równające się dziesiątej części ceny wywołania rocznego czynszu dzierżawnego należy wnieść opieczetowane na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie najpóźniej do dnia 23 października 1907, do godziny 9 rano. Oferty wniesione po tym terminie lub w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione. Licytacja ustna rozpocznie się dnia 23 października 1907 o godzinie 9 rano.

Blizsze warunki licytacyjne i dzierżawne można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Stanisławowie i w c. k. Nadzorach straży skarbowej należących do okręgu skarbowego teje Dyrekcji.

W końcu zastrzega się, że na podstawie § 10 gal. ust. kraj. z 20 marca 1891 Dz. u. kr. Nr. 35 i § 2 gal. ust. kraj. z 4 lipca 1899 dz. u. kr. Nr. 93 dzierżawcy prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, zobowiązani są opłacać do kas rządowych równocześnie z czynszem dzierżawnym 30% tego czynszu jako opłatę krajową, zaś co jednak mają prawo pobierać od stron opłacających rzeczony podatek 30% dodatku krajowego do tego podatku.

Stanisławów, dnia 23 września 1907.

L. cz. E. 2060/7 (7) (7966 2—3)

Dnia 30 października 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Oddziale Nr. III sądu tutejszego licytacja realności w Samborze miasto whl. 40 z przynależnościami.

Budynki parterowe murowane, drewniane i ogród z przynależnościami oceniono na 38603 kor. 26 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 19.301 kor. 63 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnosne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 19 września 1907.

L. cz. E. V. 1446/7 (5) (8015)

Na żądanie Mojżesza Tomberga w Rzeszowie odbędzie się dnia 29 października 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 w Rzeszowie licytacja realności lwh. 60 i 157 ks. gr. gm. kat. Rzeszów 2 objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione a to: whl. 60 na 3990 kor., a realność lwh. 157 na 1066 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 60 1845, zaś co do lwh. 157 — 533 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 11 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1085/7 (7) (8016)

Na żądanie Chaima Tidora w Brzesku odbędzie się dnia 25 października 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacja połowy realności lwh. 492 gm. Okocim Wincen-tego Szylka własnej.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 11 sierpnia 1907.

L. cz. E. 886/7 (8) (8028)

Dnia 22 października 1907 o godzinie 12 w południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II odbędzie się licytacja połowy realności objętej wyk. hip. l. 99 księgi gr. gm. kat. Wojniłów, dom z ogrodem 5 a. wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 18 września 1907.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 11 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1696/7 (2) (8027)

W skutek uchwały z dnia 31 sierpnia 1907 E. 1696/7 (1) sprzedane będą dnia 24 października 1907 godzina 11 przed południem w Dubicy w drodze publicznej licytacji: Dwie sterty pszenicy (130 kóp), jedna sterta owsa (100 kóp).

Przedmioty te można oglądać dnia tego między godziną 9 a 11 przed południem w Dubowicy (obszar dworski).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. E. 886/7 (8) (8028)

Dnia 22 października 1907 o godzinie 12 w południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II odbędzie się licytacja połowy realności objętej wyk. hip. l. 99 księgi gr. gm. kat. Wojniłów, dom z ogrodem 5 a. wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 11 sierpnia 1907.

L. cz. E. 886/7 (8) (8028)

Dnia 22 października 1907 o godzinie 12 w południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II odbędzie się licytacja połowy realności objętej wyk. hip. l. 99 księgi gr. gm. kat. Wojniłów, dom z ogrodem 5 a. wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 18 września 1907.

L. cz. E. 954/7 (8) (8026)

Dnia 22 października 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II odbędzie się licytacja realności objętej wyk. hip. l. 259 ks. gr. gm. kat. Dubowica, dom, kuźnia, studnia, stajnia, ogrodu 22 a., łąk 6 a. roli i pastwisk 27 a. wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, jest oceniona na 2080 kor.

Najniższa cena wynosi 1386 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 18 września 1907.

L. cz. E. 827/7 (8) (8032)

Dnia 22 października 1907 o godz. 9 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II odbędzie się licytacja a) realności obj. wyk. hip. 171 ks. gr. gm. kat. Niegowce, roli 2 h. 25 a. — łąk 21 h. 10 a. — ogrodu 7 a. — chata, stajnia — b) realności obj. wyk. hip. l. 643 ks. gr. gm. kat. Niegowce, chata, szopa, obróg — c) 2/6 części realności obj. wyk. hip. l. 170 ks. gr. gminy kat. Niegowce droga wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) 2930 kor., b) 186 kor., c) 6 kor 66 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1954 kor., ad b) 134 kor., ad c) 4 kor. 44 hal., poniżej tej cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 18 września 1907.

L. cz. E. 620/7 (4) (8022)

Na żądanie Isachera Menezera w Mikulińcach odbędzie się dnia 12 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacja połowy realności wyk. hip. l. 2901 gminy Nastasów, składającej się z placu budowlanego z budynkami i ogrodem wraz z przynależnościami, składającymi się z częstokołu i drzew.

Półowa nieruchomości z przynależnościami wystawiona na licytację jest oceniona na 822 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 455 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulińce, 24 września 1907.

L. cz. E. 1696/7 (2) (8027)

W skutek uchwały z dnia 31 sierpnia 1907 E. 1696/7 (1) sprzedane będą dnia 24 października 1907 godzina 11 przed południem w Dubicy w drodze publicznej licytacji: Dwie sterty pszenicy (130 kóp), jedna sterta owsa (100 kóp).

Przedmioty te można oglądać dnia tego między godziną 9 a 11 przed południem w Dubowicy (obszar dworski).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 31 sierpnia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 6/7 (1) (8001 2—3)

Edykt konkursowy.
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Nathana Löwa ze Sędziszowa.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego naczelnika sądu powiatowego Franciszka Seibora w Ropczycach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokata dr. Maurycego Alwina w Ropczycach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3 października 1907, o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Ropczycach, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszezenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszezeniami, ażeby roszezenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Ropczycach, najdalej do dnia 23 października 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 31 października 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztu urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przernacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sędziszowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tenże miejsce zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 22 września 1907.

L. cz. S. 7/7 (1) (7988 2—3)

Edykt konkursowy.
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Nachuma czyli Nuchyma Löwa, kupca w Sędziszowie, zarejestrowanego pod firmą Dzierżawa prawa propinacji w Ropczycach Aarona Seidena i Nachuma Löwa.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radę sądu kraj. i naczelnika sądu powiatowego Franciszka Seibora w Ropczycach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Maurycego Alwina, adwokata w Ropczycach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 8 października 1907 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Ropczycach, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadawcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Ropczycach najdalej do dnia 31 października 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 7 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniebdają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiacym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadawcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sędziszowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 23 września 1907.

Konkursy.

L. 125.117/II. (7937 3--3)

Konkurs.

Na posadę ekspedynta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Żurowie z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem na służącego 266 kor. rocznie i ewentualnym ryczałtem 1200 kor. za jednorazową jazdę posłańcą między Żurowem a Bukaczowcami.

Podania należy wnieść najpóźniej do 3 października 1907 do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie

Lwów, dnia 26 września 1907.

L. 125.118/II. (7936 3--3)

Konkurs.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Modlnicy (pow. Kraków) z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 października 1907 do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 września 1907.

L. 1828. (8010 2--3)

Konkurs.

Do istniejącego już gimnazjum prywatnego (I. kl. otwarta) w Łańcucie poszukuje się ukwalifikowanego profesora na kierownika zakładu, oraz drugiego nauczyciela pomocniczego.

Kandydaci muszą mieć kwalifikacye zapewniające, iż zakład przy ich prowadzeniu będzie mógł uzyskać prawo publiczności.

Udokumentowane podania, obejmujące warunki, na jakich kandydaci zechcą objąć wakujące posady, należy wnieść po 10 października b. r. do Zwierzchności gminnej.

Łańcut, dnia 29 września 1907.

Burmistrz: Cetrnarski.

L. 2352 (8006 1--3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisyje ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Slemieniu.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadana, a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Slemieniu należą gminy: Gilowice, Kocoń, Kuków, Kurów, Las, Pewelka, Pewel ślemieńska i Slemień.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płać wynoszącą rocznie 1200 kor., płatną z kasy Wydziału powiatowego w równych ratach

miesięcznych po 100 kor. z góry, oraz ryczałt na objazdy ustanowiony przez Wydział krajowy reskryptem z dnia 18 czerwca 1907 L. 25.573 w kwocie 800 kor. rocznie.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać obok wymogów kwalifikacyjnych przepisanych w § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. k. — także doświadczenie nieprzekroczonego wieku lat 40.

Lekarz okręgowy w Slemieniu obowiązany będzie do utrzymywania apteki domowej.

Oдносно podania należy udokumentowane należy wnieść najpóźniej do dnia 15 listopada 1907 r., na ręce Wydziału powiatowego w Żywcu.

Z Wydziału powiatowego.
Żywiec, dnia 25 września 1907.

L. 2755 (7944 2--3)

Konkurs.

Magistrat miasta Ropczyce rozpisyje konkurs na posadę lekarza miejskiego w Ropczycach pod następującymi warunkami:

1) Pensya roczna 1000 kor. w ratach miesięcznych z dołu płatna.

2) Obowiązki lekarza i alegaty podania, określa ustawa z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17.

3) Termin podania do 20 października 1907.

Ropczyce, dnia 27 września 1907.

L. 1307 (7945)

Konkurs.

Wskutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 9 kwietnia 1907 L. 28.701 rozpisyje się konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego w Lutowskich powiatu liskiego, który obejmować będzie następujące miejscowości: Berehy górne, Caryńskie, Chrniew, Chrewt, Dwernik, Hulskie, Krywka, Lutowska, Nasiczne, Paniszczów, Polana, Procisne, Rosochate, Rosolin, Ruskie, Serednie małe, Skorodne, Smolnik ad Lutowska, Stuposiany, Ustrzyki górne, Wołosate, Wydrne, Zatwarnica i Żurawin. Siedzibą lekarza okręgowego będzie miasteczko Lutowska.

Warunki przyjęcia:

- 1) obywatelstwo austriackie;
- 2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
- 3) nieskazitelny charakter;
- 4) znajomość języków krajowych;
- 5) Praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim;
- 6) nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykalnym.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca w kwocie rocznej 1000 kor., oraz ryczałt na objazdy w rocznej kwocie 800 kor. Należy udokumentowane podania wnieść do Wydziału powiatowego w Lisku po dzień 1 listopada 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Lisko, dnia 12 września 1907.

L. cz. 6106/pr. (7940)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady dyrektora filialnej kasy krajowej w Krakowie w VII., ewentualnie posady kontrola przy tejże kasie w VIII., ewentualnie głównego kasyera przy głównej kasie krajowej we Lwowie w VIII., względnie prowizorycznej posady głównego kasyera we Lwowie, ewentualnie jednej posady kasyera przy filialnej kasie kraj. w Krakowie w IX., ewentualnie jednej posady adjunkta kasowego przy głównej kasie kraj. we Lwowie, ewentualnie jednej posady asystenta kasowego w XI. klasie rangi przy głównej kasie krajowej we Lwowie, albo przy filialnej kasie krajowej w Krakowie, względnie jednej prowizorycznej posady oficjara kasowego, względnie jednej prowizorycznej posady asystenta kasowego przy głównej kasie krajowej we Lwowie rozpisyje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe należyte udokumentowane podania w przeciągu 4 tygodni do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie i wykazać, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, iż złożyli egzamin z rachunkowości państwowej, tudzież egzamin z przepisów kasowych i władają językami krajowymi i językiem niemieckim.

Lwów, dnia 26 września 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 367/7 (2) (7932 1--3)

Przeciw Michałowi Podgórnemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony

został do c. k. sądu powiatowego w Skalicie przez Stefana Papierowego pozw o 396 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 października 1907 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Tomasza Podgórnego z Chmieliska kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skalać, dnia 12 września 1907.

L. cz. C. I. 274/7 (1) (7969 1--3)

E d y k t.

Przeciw Łukaszowi Bahryj, rolnikowi w Nastasowie, którego obecne miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Hermana Dawidsohna, kupca w Złoczowie pozw o zapłatę kwoty 812 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 15 października 1907 godz. 8 i pół przed południem do tego sądu biuro Nr. 18.

Celem strzeżenia praw Łukasza Bahryj ustanawia się pana dr. Kołaczewskiego, adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Łukasza Bahryj w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 22 września 1907.

L. Prez. 1382/18/7. (7958 1--3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent lwowskiego sądu krajowego wyższego zamianował dla czwartej zwyczajnej dnia 25 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych przy trybunale c. k. sądu obwodowego w Stryju przewodniczącym prezydenta dr. Marceliego Misinickiego, a zastępcami przewodniczącego radę wyższego sądu krajowego Artura Aulisha, tudzież radców sądu krajowego Jakóba Lobensteinia, Leona Maxymowicza, Filemona Latoszyńskiego, Franciszka Buczyńskiego, Włodzimierza Łukawieckiego i Karola Vincenza.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Stryj, dnia 27 września 1907.

L. Prez. 3325 (18 P. 7). (7960 1--3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1907 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radę dworu jako prezydenta tego sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydłowski, Konstantego Mironowicza, Emila Kozłowskiego, dr. Maurycego Morgenrota i Stanisława Gałęckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenie tej kadencji rozpocznie się dnia 18 listopada 1907 o godzinie 8 przed południem,

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 26 września 1907.

L. cz. C. II. 353/7 (1) (7976)

E d y k t.

Przeciw Michałowi i Maryi małżonkom Salińskim, Franciszkowi i Maryi małż. Czachorom włóścianom z Omolasu i Wojciechowi Kaszy, z których miejsce pobytu Wojciecha Kaszy jest nie znane, wniosła Agnieszka Jabłońska gospodyni z Omolasu skargę o ograniczenie wykonywania służebności paszy na pgrt. lkat. 5531 i 5532 wchodzących w skład realności whl. 296 gminy Omolas objętej.

Rozprawa odbędzie się dnia 10 października 1907 godzina 9 przed południem w tutejszym sądzie Nr. biura 5.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wojciecha Kaszy ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Rabinowicza w Kolbuszowej, który będzie go zastępował, dopokąd w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 17 września 1907.

L. cz. C. II. 172/7 (1) (7921)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jędrzejowi Gwiżdżowi, wniesiony został do tutejszego sądu przez Elżbietę Panek i Jana Folwarskiego pozw o ojcostwo i alimenty.

Na pozw wyznaczono audyencyę na 15 października 1907 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Gwiżdża ustanawia się adwokata dr. Kutrzebę w Jordanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie
dnia 25 września 1907.

L. cz. C. I. 235/7 (1) (8024)

E d y k t.

Przeciw Maryi Mroczek, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Michała Hryniuki syna Hawryły pozw o zezwolenie na wpis prawa własności i dopuszczenie do współposiadania zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 18 października 1907 o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Maryi Mroczek ustanawia się pana dr. Verständiga adwokata w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienioną w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 6 września 1907.

L. cz. C. II. 212/7 (1) (7935)

E d y k t.

Przeciw Annie Skoczylas córce Pawła, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żalocach przez Wasyla Skoczylasa syna Józefa pozw o własność 7/14 części whl. 119 gm. Łukawiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 października 1907 godz. 10 przed południem. Biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Anny Skoczylas córki Pawła ustanawia się pana Iwana Michajłow w Łukawcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Skoczylas córkę Pawła w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żalocze, dnia 20 września 1907.

L. cz. Cw. 833/7 (1) (7903)

E d y k t.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Mojżesza Rossbacha kupca w Nowym Sączu pozw o wydanie nakazu zapłaty sumy 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 14 września 1907.

Celem strzeżenia praw Hirsha Rubina i Wolfa Braunfelda ustanawia się pana dr. Galkiewicza adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hirsha Rubina i Wolfa Braunfelda w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 14 września 1907.

L. cz. Cw. 1142/7 (3) (7907)

E d y k t.

Przeciw Ołeksie Rusinkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu pozw o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 356 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw tegoż Ołeksy Rusinkiewicza ustanawia się pana dr. Filipa Finsterbuscha adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ołeksę Rusinkiewicza w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 18 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 64/7 (8021)

E d y k t.

Przeciw nieobecnyemu Wojciechowi Ekiertowi, Katarzynie Ekiert i spółn. z Rogów, wniosł do tut sądu Maciej Ekiert pozw o zniesienie współwłasności realności w Rogach.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 10 października 1907 godz. 9 rano, sala rozpraw Nr. 9.

Ustanowiony pan Stanisław Brzękowski c. k. notaryusz z Dukli kuratorem, zastępować będzie pozwanych, dopóki się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 26 września 1907.

L. cz. C. II. 181/7 (1) (8060) E d y k t. Przeciw Wojciechowi Kuklakowi vel Kula z Juszczyzna niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł Jan Migas z Żarnówki skargę o 222 kor. 30 hal. Rozprawa odbędzie się 2 października 1907 o godz. 9 rano. Kuratorem zamianowano Karola Pospółę, e. k. notaryusza w Makowie, który praw pozwanego strzedz i bronić będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Maków, dnia 28 sierpnia 1907.

L. cz. Cg. I. 350/7 (2) (7939) E d y k t. Przeciw Franciszkowi Więckowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Annę 10 Galambosch 2o Holecjko pozew o 9101 kor. 92 hal. Na podstawie pozwu została wyznaczona I. audyencya na dzień 16 października 1907 godzinę 8 i pół rano w sali rozpraw Nr. 12. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Józefa Morawieckiego adwokata we Lwowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział I. Lwów, dnia 21 września 1907.

L. cz. C. XXIV. 427/7 (1) (8033) E d y k t. Przeciw nieobecny Józefie, Petroneli, Julii i Marii Cychon wniósł Maurycy Kalisch we Lwowie pozew o uznanie wierzytelności hipotecznej w kwocie 100 zlr. a. w. za umorzona wskutek zapłaconia i wykreślenie teje ze stanu biernego realności objętej whl. 684/III m. Lwowa. Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na 13 września 1907 godz. 9 rano sala 5. Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Stanisław Dobiecki we Lwowie będzie je zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział XXIV. Lwów, dnia 24 sierpnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 7117 Rej. A. (7843) Wpis do rejestru handlowego Oddział „A.” kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego A. kupca pojedynczego: Siedziba firmy: Łańcut. Brzmienie firmy: Mechel Rosenbach. Przedmiot przedsiębiorstwa: „wyrab drzewa w Załężu ad Pobitno i handel drzewa w Łańcutu”. Dzień wpisu: 24 sierpnia 1907. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V. Brzeszów, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 129/7 (7742) Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba Stowarzyszenia: Skole. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe i eskontowe w Skolem stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka. Zmiana statutu: §§ 2, 3, 4, 5, 10, 12, 13, 14, 27, 28, 33, 36, 37, 39, 45, 47, 54, 55, 61, 62 i 65 wskutek uchwały walnego zgromadzenia z dnia 16 czerwca 1907 zmieniono. Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Udzielanie członkom swym na skrypta dłużne i weksle w miarę potrzeby i w miarę potrzeby celu za umiarkowanym procentem potrzebnych w gospodarstwie, handlu i przemyśle pożyczek, płatnych najwyżej po upływie lub w przeciagu 30 miesięcy i przez jednego na kredyt i zaufanie zasługującego ręczyciela poręczonych oraz przyjmowanie oszczędności swych członków na procent. Obecnie: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie wyłącznie członkom stowarzyszenia na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im w gospodarstwie, handlu i przemyśle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. Ogłoszenia: nastąpią w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie. Data wpisu: 5 sierpnia 1907. Ponowne wpisanie tych samych członków dyrekcji jest zbędne. C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV. Stryj, dnia 2 sierpnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 7/7 (37) (7805 3—3) O g ł o s z e n i e. W sprawie spadkowej po s. p. dr. Władysławie Lisowskim przedłuża się termin konwokacyjny wierzycieli masalnych do dnia 25 listopada 1907 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 6. C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, 21 września 1907.

L. cz. A. 52/7 (3) (7761 3—3) E d y k t. Dnia 25 grudnia 1906 zmarł w Suchodole Jakób Guzik, który swym kodycyłem

przeznaczył na własność swój grunt wartości 2533 kor. w Suchodole położony synowi Józefowi Guzikowi, a Annie Lisowicz sflat 400 kor. Gdy miejsce pobytu ustawowych spadkobierców a to Katarzyny Zajdel, Zofii Banaś, Agnieszki Kozłowskiej i Anny Lisowicz nie jest sądowi wiadomem, przeto wzywa się je, aby w przeciagu roku od ostatniego ogłoszenia zgłosiły się w tutejszym sądzie i deklarację spadkową wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ich kuratorem Janem Guzikiem. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Krosno, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. A. 362/06 (7825 3—3) E d y k t. Zawiadamia się, że w dniu 23 lipca 1906 w Krzyweńkiem zmarła Katarzyna 1o Hajdaniuk 2o Kapuścianyk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Wzywa się nieznanego sądowi dziedziców, aby w przeciagu jednego roku swe prawo dziedziczenia wykazując, wnieśli o świadczenie do spadku, dla którego Iwan Kapuścianyk kuratorem został ustanowiony, w przeciwnym razie spadek tym, którzy się do niego zgłoszą, przyznany zostanie lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny. Sąd Husiatyn.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Table with columns for train directions (Do Lwowa, Ze Lwowa), departure times (Pociąg posp. osob. przych. o g.), arrival times (Pociąg posp. osob. odch. o g.), and train numbers. It lists various routes between Lwów and other cities like Kraków, Warszawa, and Zyrardow.

Pociągi lokalne.

Do Brzechowie (od 5 maja do 29 września wł.) 3:25, 5:30 po połud. i 8:20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1:46 po połud. i 10:05 przed połud. (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9:35 wieczór. Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1:15 po połud. i 9:25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10:10 wieczór. Ze Szezera od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9:40 wieczór. Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11:50 wieczór.

Table showing local train routes from 'Podzamecze' stations. Columns include departure times (7:01, 11:40, 2:00, 5:15, 10:12) and arrival times (6:35, 11:03, 2:32, 7:24, 11:35).

Uwaga: Pora nočna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasińskich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Mieszkania 3, 4, 5, 6, 7, 8 pokoje i apartamenty
kawalerskie z komfortem do wynajęcia ulica
Turecka 4.

Cukry deserowe i owoce kandyzowane

Dr. Rucker i Sp.
ul. Jagiellońska 1. 5.

Winogrona stołowe

najlepszej jakości, codziennie świeże, wprost z krzaka
5 klg. 1 zł. 75 ct. **Wino z roku 1902** czerwone
lub białe w beczkach pocztowych 4/4 l. 2 zł.

WINO NATURALNE.

L. Altneu Versecz 13 (Węgry).

Tylko 450 kor.

Kompletne SYPIALNIE z lustrami i marmurami
im. orzechowe, dębowe, mahoniowe i palisandrowe.

Ogromny wybór MEBLI salonowych, jadalni, pokoi
mezkich, mebli giętych i luksusowych, sofy, otomany,
fotele zwykłe i rozkładane.

ŁÓŻKA mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecięce, ma-
terace sprężynowe i druciane.

Największy wybór DYWANÓW chodników, portier,
firanek, stór, kap, pledów, koców, kołder, materałów,
poduszek i t. p.

Prosimy przed zakupem gdziekolwiekbyście łaskawie
zobaczyć przedtem nasze składy i porównać ceny.
Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniej-
sze spłaty bez podwyższenia cen. Własną pracownię
tapiecką, stolarską i pościelową — polecają

Józef Schuster i Kazimierz Toczyński
Lwów,
ul. Trzeciego Maja 5.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
bata Congo K. 3-20, Souchong K. 4—, Sou-
chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8— za
pół klg. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszym
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 31.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBEAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów).

Kupno i sprzedaż antyków

ulica Wałowa 11 A.

HANDEL NOWO OTWORZONY.

Właściciel **Maryan Kempner.**

**Otrzymałem**

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
" Souchong	" 4—
" Souchong zbiór majowy	" 6—
Kaysow	" 8—
Wysiewki z herbat	" 2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	" 3 20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
provincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== **Lwów, Pasaż Hausmana 9.** ====

==== **Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.** ====

**Walne Zgromadzenie**

Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla robotników katol. odbędzie się
dnia 12 października 1907 o godz. 7¹/₂ wieczorem w lokalu czytelnicy katolickiej
we Lwowie ul. Czarnieckiego 1. 1 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1906 i przedłożenie bilansu Towarzystwa.
2. Sprawozdanie komisji skonstruującej i wnioski o udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Wybór jednego dyrektora i ewentualnie zastępcy dyrektora tudzież jednego członka Rada nadzorczej.
4. Wnioski członków.

Towarz. budowy tanich mieszkań dla robotników katolików we Lwowie.
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Lwów, dnia 30 września 1907.

Tłocznie do owoców**Tłocznie do winogron**

z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES“

Tłocznie hydrauliczne

o silnym cisku

Młyny do owoców i winogron

Kompletne stałe lub przenośne urządzenia do fabrykacji
moszczów owocowych

Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód

Suszarki na owoce i jarzyny, maszynki do krajania i obierania owoców, naj-
nowsze samoczynne sikawki przenośne i na kółkach „SYPHONIA

do winnic, ogrodów, sadów, chmielarń i pól gorczycey
Pługi do winnic

wyrabiają i dostarczają pod gwarancją jako specjalność najnowszej konstrukcji

Fabryka maszyn gospodarczych, leżarnia żelaza i hamernia parowa

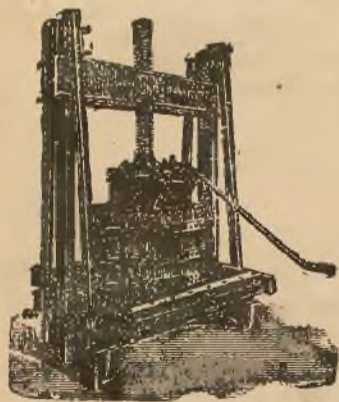
Ph. MAYFARTH i Spółka

Wiedeń, II. 1 Taborstrasse Nr. 71.

Nagrodzona przeszło 590 medalami srebrnymi i złotymi.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Zastępcy poszukiwani.



L. 1166.

KONKURS.

Na mocy uchwały z dnia 28 września 1907 rozpisuje niniejszem Zarząd
powiatowej Kasy dla chorych w Stryju konkurs na posadę drugiego lekarza
kasowego z siedzibą w Stryju za wynagrodzeniem rocznym 800 koron pła-
tnem miesięcznie z dołu.

Posada ta nadana zostanie na jeden rok prowizorycznie, po upływie
roku nastąpi ewentualnie stabilizacja.

Podania wniesć należy do Zarządu powiatowej Kasy dla chorych w Stryju
najdalej do dnia 14 października 1907.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych.

W Stryju, dnia 29 września 1907.

Przewodniczący:

Stanisław Solski.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURIER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.
Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 80.862/5.

(8080 1—2)

Ogłoszenie licytacji ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego
przetargu na podstawie wniesić się mających ofert pisemnych na budowę domów mie-
szkalnych dla podurzędników i służby c. k. kolei państwowych przy ulicy Gródeckiej we
Lwowie, za cenę ryczałtową od metra kwadratowego zabudowanej powierzchni.

Oferenci ułożyć mają swoje oferty na podstawie postanowień o wnoszeniu ofert,
tudzież projektu z przedmiarem i opisaniem budowy, jakoteż ogólnych i szczegółowych
warunków.

Oдноśne alegaty wyłożone są do przejrzania w godzinach urzędowych w gmachu
c. k. Dyrekcji kolei państw. we Lwowie w oddziale dla utrzymania i budowy kolei II.
piętro drzwi 1. 204, gdzie na żądanie otrzymać można formularz ofertowy.

Pisemne oferty na powyższą budowę opieczetowane i zaopatrzone przepisany
stemplami należy wniesić najdalej dnia 14 października 1907 do godz. 12 w południe do
protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państw. z napisem na kopercie: „Oferta na
budowę domów mieszkalnych dla podurzędników i służby c. k. kolei państw. we Lwowie“.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 2 po południu w sali 1. 203 na
II. piętrze gmachu c. k. Dyrekcji kolei państw.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.
C. k. Dyrekcji kolei państwowej przysługuje prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia wniesi-
onych ofert należyte stylizowanych, a nawet odrzucenie wszystkich wniesionych ofert.

Lwów, w wrześniu 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.